

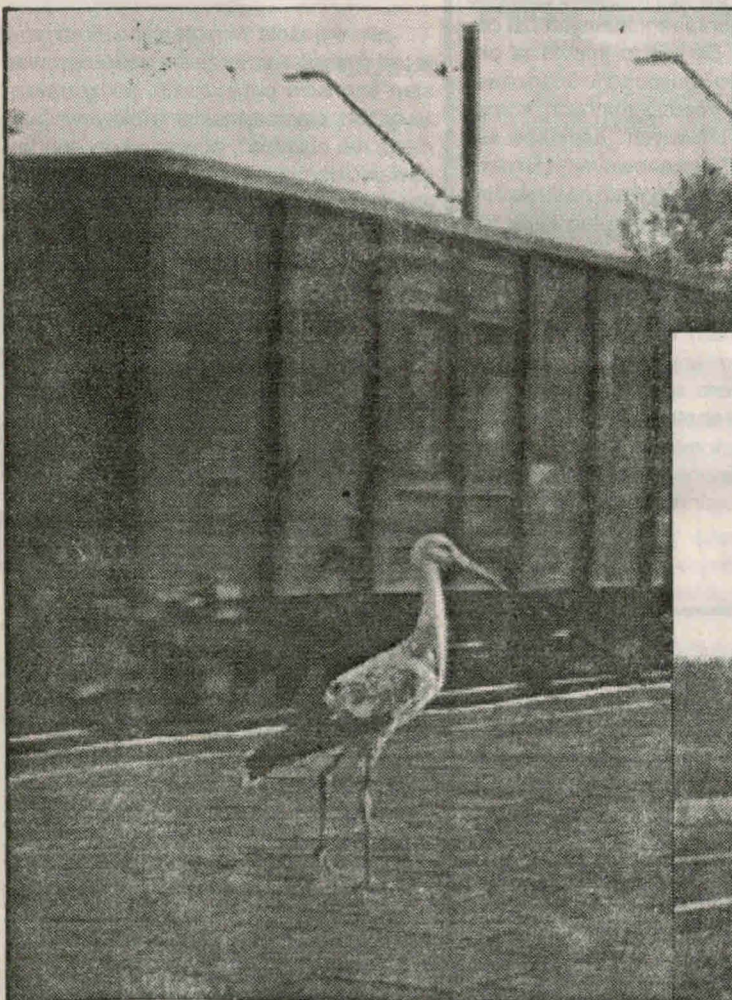
# Gazeta Pelkewicka



3 (18)

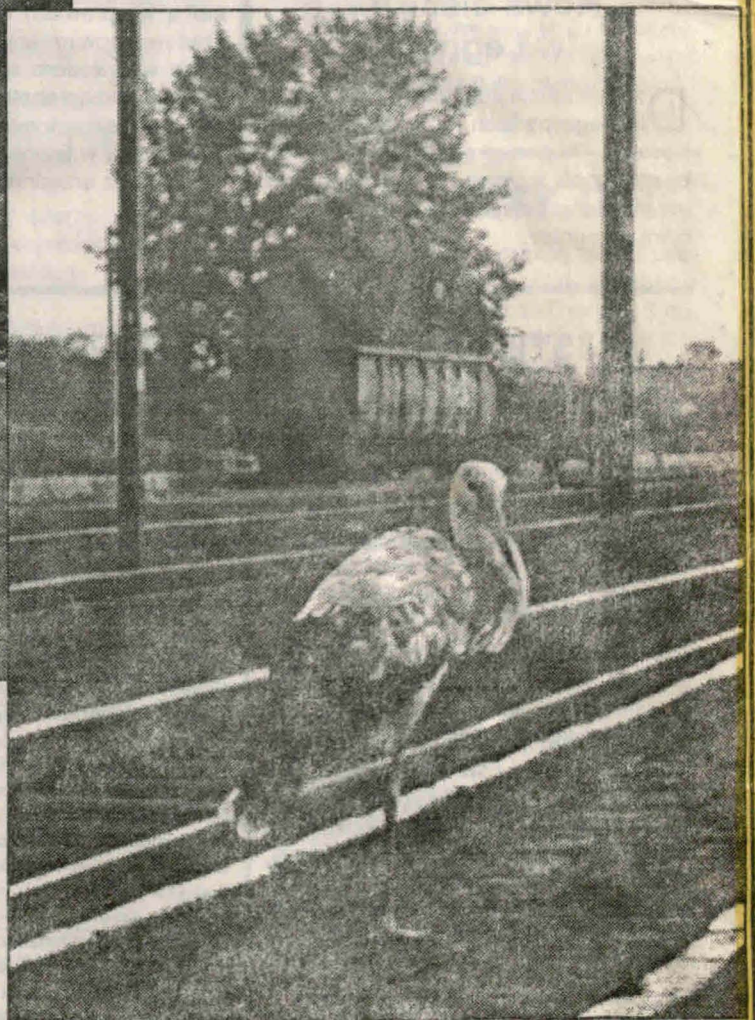
MARZEC 1992

CENA: 2000 zł



**WIOSNA!**

**CZYŻBY BOCIANY JUŻ...  
PRZYJECHAŁY?**



**W NUMERZE NAJNOWSZE  
INFORMACJE  
O TELEFONACH  
I TELEWIZJI KABLOWEJ**

## SEJMIK KRAJOWY PROPONUJE

Krajowy Sejmik Samorządu Terytorialnego przedstawi wkrótce koncepcję docelowego systemu finansów gmin. Obecnie obowiązuje prawo prowizoryczne, pospiesznie dopasowane do nowego systemu podatkowego. "Prowizorka" pozwala ministrowi finansów na wnoszenie zaskakujących zmian, w rodzaju odebrania gminom wpływów z opłaty skarbowej - jedna z decyzji zawartych w pakiecie

ustaw towarzyszących prowizorium budżetowemu - i przeniesienie w ten sposób dochodów z gmin "bogatych" do "biednego" budżetu państwa. Argument ministra W. Misiąga: "...zeszłoroczny budżet państwa zamknął się deficytem 30 bln zł, do gmin dopłacono 7 bilionów, gminy uzyskały nadwyżkę 4 biliony, to nienormalne..." Tak więc inicjatywa Sejmiiku wydaje się bardzo na czasie.

## Powrót powiatów

Premier powołał komisję, która ma szybko przygotować projekt reformy administracji publicznej. Dziesięcioosobowemu zespołowi przewodniczy senator Jerzy Stępień.

Przed końcem półroczna zespół przedstawi propozycję nowego podziału terytorialnego kraju, odtwarzającego powiaty i podział kompetencji między województwo, powiat i gminę.

Ta sama komisja ma stworzyć zasady odzielenia politycznych funkcji rządu od administrowania państwem i zarządzania gospodarką.

## Nowa diecezja w Legnicy

Działa komisja przygotowująca projekt nowego podziału administracyjnego Kościoła. Proponuje się zwiększenie liczby metropolii z pięciu do jedenastu oraz ustanowienie nowych diecezji, między innymi w Legnicy.

## MINISTER LUTKOWSKI MA ZA ZŁE GMINOM...

Gminy przejęły ok. 1 600 przedsiębiorstw państwowych i rozpoczęły ich reorganizację. Okazało się, że wszyscy wpadli na ten sam pomysł: przekształcają przedsiębiorstwa w jednostki budżetowe, aby uniknąć opodatkowania. Minister K. Lutkowski, trzymający kasę w rządzi J. Olszewskiego, bardzo jest z tego niezadowolony.

## Ochrona prawna dla sołtysa

Sąd Najwyższy orzekł niedawno, że wójt skorzysta z uprawnień przysługujących funkcjonariuszowi publicznemu, zatem zniewaga lub przemoc wobec tego urzędnika, gdy jest on na służbie, zagrożone są karą surowszą i ściągane z urzędu. Znosi się na rozciągnięcie tego przepisu także na sołtysa i to w wyraźnej, ustawowej formie. W przygotowanym przez Senat projekcie nowelizacji ustawy o samorządzie terytorialnym zawarty jest nowy artykuł w brzmieniu: "sołtys korzysta z ochrony prawnej przysługującej funkcjonariuszom publicznym".

## REGIONALNE IZBY OBRACHUNKOWE

Z inicjatywy rządu a także komisji samorządu terytorialnego Senatu RP powstały dwie - bardzo do siebie zbliżone - wersje utworzenia regionalnych izb obrachunkowych. Będzie to instytucja powołana do kontroli gospodarki finansowej gmin, związków międzygminnych, komunalnych, "osób prawnych", sejmików samorządowych. Te terenowe ministerstwa finansów miałyby powoływać i nadawać im statut premier dla jednego lub kilku sąsiednich województw.

Do tej pory nie ma instytucji, która mogłaby służyć samorządowi radą i pomocą w sprawach budżetowych. Tymczasowe powierzenie nadzoru finansowego wojewodom spotkało się z powszechną dezaprobatą, ponieważ umożliwiła nadmierną ingerencję administracji państwowej w finanse samorządu, w dodatku przez urzędników słabo przygotowanych.

(Ip)

## DONOS

## ULGOWO

## OPODATKOWANY

Jak wyjaśnia Ministerstwo Finansów w ten sposób zamierza się podreperować stan finansów publicznych, jakby nawiązując do starorzymskiej maksymy "pieniądz nie cuchnie", powstałej po opodatkowaniu dochodów z latryn. Nieetatowych współpracowników potraktowano surowiej niż dotąd - ale nie do końca. Stawkę 20 % ustanowiono w formie ryczałtu, co oznacza brak progresji. Ponadto dochody w ten sposób uzyskanych nie łączy się z innymi.

Niejako przy okazji Ministerstwo Finansów informuje, że nikt nie ma obowiązku donoszenia władzom o przestępstwach skarbowych czy podatkowych.

(loc)

## NOWE PRAWO PODATKOWE

Ministerstwo Finansów opublikowało przepisy wykonawcze do ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, planowanym przez wszystkich od 1 stycznia. Szczegóły zawarte są:

- w Monitorze Polskim nr 45 poz. 320 - minister pracy stanowi, jak przeliczać wynagrodzenia i zasiłki z ubezpieczenia społecznego w związku z tą ustawą;
- w Monitorze Polskim nr 46 poz. 326 - minister pracy zarządza przeliczanie emerytur i rent według załączonego wzoru;
- w Dzienniku Ustaw nr 124 poz. 553 - minister finansów zamieścił rozporządzenie, w którym określa, jak ustalać dochód z działów specjalnych produkcji rolnej, jak szacować wydatki ponoszone z dochodu przed opodatkowaniem na cele rehabilitacyjne, na dokształcanie i doskonalenie zawodowe;
- w kolejnym Monitorze znajdzie się obwieszczenie ministra finansów z 31 grudnia 1991 r. precyzujące wysokość ogólnej kwoty odliczeń z tytułu wydatków na cele mieszkaniowe. Wydatki na ten cel będą odliczane - z dochodu przed opodatkowaniem - do wysokości 247 800 tys. zł.

lp

## ZNOWELIZOWANA STRUKTURA ORGANIZACYJNA URZĘDU GMINY W POLKOWICACH

W Urzędzie Gminy w Polkowicach funkcjonuje dziesięć wydziałów.

**Burmistrz Gminy** (Przemysław Walczak) nadzoruje prace swoich dwóch zastępców, sekretarza gminy oraz skarbnika gminy. Bezpośrednio pod nadzorem burmistrza jest również Wydział Oświaty, Kultury, Zdrowia, Sportu i Rekreacji.

**I wiceburmistrz** (Dariusz Hac) nadzoruje prace wydziałów:

- Inwestycji Gminnych (IG),
- Gospodarki Komunalnej i Mieszkaninowej (GKiM)

**II wiceburmistrz** (Józef Wąsik) nadzoruje prace wydziałów:

- Rolnictwa (RI),
- Geodezji i Gospodarki Gruntami (GiGG),
- Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska (GPiOŚ)

**Sekretarz gminy** (Andrzej Tatuśko) nadzoruje prace wydziałów:

- Organizacyjno-Administracyjny (OA),
- Spraw Obywatelskich i Komunikacji (SOiK),
- Urząd Stanu Cywilnego (USC)

**Skarbnik gminy** (Danuta Krawiec) nadzoruje prace wydziału:

- Finansowo-Budżetowego (FnB)

**Biuro przewodniczącego Rady Miejskiej** (Miroslaw Zagula) mieści się na parterze - pok.4.

Rozmieszczenie poszczególnych wydziałów oraz innych instytucji mieszczących się w budynku Urzędu jest następująca:

**Wydział Inwestycji Gminnych** (kierownik: Wanda Sławińska) - pok.104,101.

**Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaninowej** (kierownik: Kazimierz Dudek) - pok.108,

- gospodarka lokalowa oraz gospodarka komunalna - pok.107,
- sprawy handlu i usług - pok.210.

**Wydział Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska** (kierownik: Jolanta Jasinowska) - pok.106,

- planowanie przestrzenne - pok.106,
- ochrona środowiska i szkody górnicze - pok.105.

**Wydział Rolnictwa** (kierownik: Janina Samborska-Suchodolska) - pok.208,

- zaopatrzenie emerytalne rolników - pok.207.

**Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami** (kierownik: Jolanta Brzózka) - pok.205,206.

**Wydział Oświaty, Kultury, Zdrowia, Sportu i Rekreacji** (kierownik: Jerzy Stefaniak) - pok.211.

**Wydział Spraw Obywatelskich i Komunikacji** (kierownik: Anna Michalewska) - pok.202,

- OC, sprawy wojskowe - pok.201,
- ewidencja ludności - pok.203,
- dokumenty tożsamości - pok.204,
- komunikacja - pok.102,103,

**Wydział Finansowo-Budżetowy** (kierownik: Danuta Krawiec) - pok.307,

- opłata od środków transportowych - pok.310,
- wymiar podatków i opłat - pok.311,
- księgowość podatków i opłat - pok.312.

**Wydział Organizacyjno-Administracyjny** (kierownik: Lilla Żelem) - pok.302,

- kadry - pok.302,
- sprawy organizacyjne Urzędu - pok.302,
- biuro Rady Miejskiej - pok.2,

**Urząd Stanu Cywilnego** (kierownik: Grażyna Wróblewska-Grzegorzewska) - budynek przy ul.Targowej 1.

**Radca Prawny** (Jerzy Trzeciak) - pok.313 - przyjmuje petentów w każdy pierwszy wtorek miesiąca.

W budynku Urzędu mieszczą się ponadto:

- Redakcja „Gazety Polkowickiej” - pok.212,
- Bank Spółdzielczy - parter,
- PZU - pok.8,
- WESTA - pok.113,
- Administracja placówek oświatowo-wychowawczych (przedszkoli, żłobka) - pok.401,402,
- Polski Związek Motorowy - pok.408,
- Ośrodek Doradztwa Rolniczego - pok.410,
- Straż Ochrony Przyrody - pok.411.

Sekretariat Urzędu mieści się na trzecim piętrze.

➤ Tel.cent. 45-00-49

➤ Fax.45-13-54

➤ Tlx.0782525

Burmistrz gminy przyjmuje petentów w ramach skarg i wniosków w każdy wtorek w godz. od 13.<sup>00</sup> do 17.<sup>00</sup>.

Radni przyjmują petentów w każdy wtorek w godz. od 16.<sup>00</sup> do 17.<sup>00</sup>.

## SPORT PO NOWEMU

14 lutego odbyła się sesja Rady Miejskiej, na której został zatwierdzony do realizacji model funkcjonowania sportu i rekreacji w gminie Polkowice. Model ten przewiduje statutową samodzielność stowarzyszeń: Międzyszkolnego Klubu Sportowego "Orzeł", Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej "Start", Szkolnego Związku Sportowego, Ludowych Zespołów Sportowych (sport wiejski).

Obsługę administracyjno-księgową dla wyżej wymienionych organizacji sprawuje Ośrodek Sportu i Rekreacji w Polkowicach. Odpowiedzialni za pracę stowarzyszeń zajmować się będą wyłącznie działalnością sportowo-rekreacyjną.

## STOWARZYSZENIE PRASY LOKALNEJ

25 i 26 stycznia odbyło się w Poznaniu i w podpoznańskim Puszczykowie (znanym między innymi z racji zamieszkiwania tam Arkadego Fiedlera) zjazd założycielski Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Na zjeździe uchwalono statut Stowarzyszenia, które ma zająć się pomocą, ochroną i kształceniem osób redagujących małe gazety lokalne. Stowarzyszenie będzie ogólnopolskim reprezentantem interesów pracowników tychże gazet, a także lokalnych rozgłośni radiowych lub stacji telewizyjnych.

Wśród członków założycieli Stowarzyszenia Prasy Lokalnej znaleźli się również pracownicy "Gazety Polkowickiej".

(waga)

## POMÓŻMY IM!

Coraz częściej w prasie, radiu i telewizji pojawiają się komunikaty wołające o pomoc dla osób poważnie chorych. Sytuacja materialna wielu rodzin i - niestety szpitali również - jest bardzo zła. Zatem wielu chorym nic innego nie pozostaje, jak liczyć na pomoc i wsparcie osób, którym człowiek nie jest obojętny.

Nie tak dawno "Gazeta Robotnicza" apelowała do wszystkich czytelników z prośbą o włączenie się do akcji zbiórki środków finansowych na leczenie poważnie chorych dzieci ze Złotoryi - Justyny i Marty. Zarząd Miasta i Gminy w Złotoryi zadeklarował środki na leczenie tych dzieci w wysokości po 4 mln zł.

Liczymy, że nasi czytelnicy również nie pozostaną obojętni wobec cierpienia dziecka niepewnego swego losu i zrobią wszystko, by hasło "Wszystkie dzieci są nasze" nie było pustym sloganem.

Zatem wszystkim chętnym do niesienia pomocy dla tych dwojga dzieci podajemy konto, na które mogą dokonywać wpłat: Bank Zachodni Oddz. Złotoryja, Nr 383839-811-189-85.

Przymyk ich uśmiechu wart jest naszym wyrzeczeń.

*W ciągu trzech miesięcy oddana zostanie do użytku centrala pozwalająca na przyłączenie telefonu po cenie wyższej niż obowiązująca w spółce Telekomunikacja Polska. Po cenie ogólnie stosowanej będzie można otrzymać telefon kilkanaście miesięcy później.*

## TELEFONY I TELEWIZJA KABLOWA

- rozmowa z wiceburmistrzem Dariuszem Hacem

Sprawa telefonów stała się na łamach "Gazety Polkowskiej" swoistym serialem, żeby nie powiedzieć serialem sensacyjnym. Czy mógłby Pan powiedzieć co się stało, że pierwotne ustalenia okazały się nagle nieaktualne?

Sytuacja jest skomplikowana, tak jak skomplikowane jest całe życie społeczne i polityczne w Polsce. Zmieniają się instytucje, zmienia się prawo, zmieniają się ludzie. Cała operacja związana z rozbudową centrali telefonicznej o 500 numerów była i jest traktowana jako rozwiązanie doraźne, nakierowane na tych ludzi, którzy w tej chwili nie mogą się obejść bez telefonu. Ja wiem, że brzmi to śmiesznie, bo dzisiaj u progu XXI wieku nikt bez telefonu obejść się nie może. Nam jednak chodziło o tych ludzi, którzy żyją z handlu i produkcji. Sprawa miała być błyskawicznie rozwiązana. Nie udało się jednak, gdyż ludzie, którzy poprzednio byli decydentami w Urzędzie Telekomunikacji w Legnicy i w Lubinie, odeszli. Nowi wchodzi dopiero we wszystkie tematy i nie ma się co dziwić, że z pewną nieufnością podchodzą do niektórych spraw, zwłaszcza że część robót została zlecona firmom prywatnym i firmom z udziałem kapitału zagranicznego. Wykonawcą całej operacji związanej z tymi 500 numerami ma być firma z udziałem kapitału brytyjskiego.

W poprzednich ustaleniach znalazły się niezbyt precyzyjne sformułowania. Ja sądziłem, że jeżeli powstaje Komitet Telefonizacji i ludzie wykładają swoje pieniądze, to numery uzyskane w wyniku ich działania powinny do nich trafić. Jest jednak przepis, który mówi, że przydzielić telefon można tylko ludziom z listy Urzędu Telekomunikacji. W przypadku Polkowic nie jest jeszcze zrealizowana lista z 1984 roku. Tutaj nastąpiło rozminięcie się w intencjach, które doprowadziło do tego nieporozumienia.

Przez cały miniony czas trwały pertraktacje z Urzędem Telekomunikacji. Ile osób z listy opublikowanej w grudniowym numerze "Gazety Polkowskiej" może liczyć na otrzymanie telefonu?

Telefon może otrzymać każdy. Muszę jednak wyjaśnić, że istnieje pewna niezgodność z tym, co wcześniej napisałem w "Gazecie Polkowskiej". Ponośzę za to całkowitą odpowiedzialność. W związku z tym że wszystko przeciągnęło się ponad miarę, koszty instalacji jednego numeru będą wynosiły około 3,4 mln zł z 10% tolerancją. Takie kwoty będziemy musieliścią od chętnych.

Będzie trzeba zatem sporządzić nową listę. Warunkiem kwalifikowania na nią będzie złożenie w ciągu dwóch tygodni od ukazania się tego numeru "Gazety Polkowskiej" dołączonej deklaracji. Chodzi o zadeklarowanie gotowości wpłaty kwoty, o której mówiłem wcześniej. Wpłaty te nastąpią po podpisaniu indywidualnych umów między abonentami a spółką Telekomunikacja Polska. Tu chcę zwrócić uwagę, że oprócz ludzi, którzy zostali umieszczeni na opublikowanej liście, mogą składać podania ci, którzy od lat znajdują się na listach Urzędu Telekomunikacji. Ich potrzeby będą także w miarę możliwości realizowane.

Czy oznacza to, że jeżeli osoby chętne wyrażą wolę poniesienia takich kosztów, w 100% mogą liczyć na uzyskanie telefonu?

Tak. Chociaż mogą zaistnieć pojedyncze wypadki, w których będziemy musieli odmówić. Nie chodzi tu o to, że kogoś lubimy czy nie. Odegrać mogą rolę względy techniczne. Może się okazać, że w jakimś budynku położenie w tej chwili sieci telefonicznej jest niemożliwe.

Czy już można mówić o terminach, ulicach, budynkach?

Jeszcze jest trochę za wcześnie, ale spróbuję nakreślić rysujące się perspektywy. Jest realna szansa, że w ciągu dwóch miesięcy telefony będą założone. Przedłużenie terminu może nastąpić tam, gdzie będą konieczne dodatkowe roboty instalacyjne sieci kablowej. W tych przypadkach określenie terminu jest obecnie bardzo trudne.

Czy chodzi tutaj o to, że pewne budynki są niedostatecznie okablowane i trzeba będzie wykonać tam dodatkowe prace?

Dokładnie tak. Rozumiem, że dalece to, co powiedziałem, nie zadawała wszystkich oczekujących na telefon. Rysuje się jednak ogromna szansa kompleksowego załatwienia całości problemów. Niemal od dnia dzisiejszego (rozmawiamy ostatniego dnia lutego) działa zaczyna nowy komitet do spraw telefonizacji całej gminy Polkowice. Jego zadaniem będzie rozbudowa sieci telefonicznej na wszystkie wsie i całe miasto oraz rozbudowa centrali, czyli - jak go nazywają fachowcy - koncentratora wyniesionego do pojemności 5 tys. numerów. Cała akcja ma szansę powodzenia do końca tego roku, jeżeli rozszerzony zostanie kontrakt na rozbudowę do 50 tys. numerów legnickiej centrali telefonicznej przez francuską firmę ALKATEL.

Jeżeli to się powiedzie, to potrzeby mieszkańców gminy możliwe będą do zrealizowania w 100%. Każdy, kto będzie chciał, będzie mógł uzyskać telefon. Jest to zadanie karkołomne, ale realne. W budżecie gminy znalazła się na ten cel kwota 13 mld zł.

Czy to nie będzie tak, że gmina wybuduje centralę i kompletną sieć jako prezent dla Urzędu Telekomunikacji, który w całości będzie czerpał zyski?

Tak można by to traktować, gdyby nie znać liczb. Otóż całe to zadanie kosztować będzie około 90 mld zł natomiast my wyłożymy tylko 12. Generalnie chodzi o to, żeby ludzie mieli telefony niezależnie od tego, kto będzie ich właścicielem i kto w przyszłości będzie czerpał korzyści. Dla gminy korzyścią będzie to, że jej mieszkańcy będą mogli komunikować się ze światem.

Jakie poniosą koszty?

To jest bardzo ważne pytanie. Odpłatność będzie pobierana w wysokości nie wyższej niż obowiązująca w danym momencie dla spółki Telekomunikacja Polska. Dzisiaj wynosi ona 2,5 mln zł.

Możemy więc podsumować tę część naszej rozmowy stwierdzeniem, że polkowiczanie mogą szybko otrzymać telefon droższy lub po cenie ogólnie obowiązującej, ale nieco później.

Tak. Różnica wynika z wyższych kosztów obecnie prowadzonej akcji. Dlatego kierujemy tę ofertę głównie do ludzi biznesu, których stać na poniesienie wyższych opłat, ale którym telefon przyniesie wymierne efekty finansowe.

Korzystając z okazji chciałbym jeszcze powiedzieć, że Telekomunikacja Polska podjęła działania zmierzające do wydania książki telefonicznej.

Teraz chciałbym przejść do równie intrygującej czytelników "Gazety Polkowskiej" sprawy. Mam na myśli telewizję kablową. Czy można już mówić o cenach?

Do 10 marca istnieje szansa zarejestrowania spółki pod nazwą Polkowska Telewizja Kablowa. Spółka zajmować się będzie budową i eksploatacją instalacji kablowej oraz studia. Będzie sprzedawać usługi polegające na doprowadzeniu do każdego abonenta programów telewizji satelitarnej, telewizji polskiej oraz polskiego i satelitarnego radia.

Przewidujemy, że będziemy pobierać od abonentów opłatę w wysokości 800 tys. zł za

przyłączenie do budowanej sieci.

Co za te 800 tys. będzie posiadał abonent?

Będzie miał zainstalowane w domu gniazdko, za pomocą którego będzie mógł odbierać w pierwszym okresie, to znaczy mniej więcej do jesieni tego roku, około 12 programów satelitarnych i telewizję polską. Sieć ostatecznie umożliwi odbiór trzydziestu kilku programów. Czy te możliwości wykorzystamy, trudno jeszcze powiedzieć.

800 tysięcy to jest cena przyłączenia. Ile będzie wynosił miesięczny abonament?

Dla wersji podstawowej wynosił będzie około 35 tys. zł, chociaż istnieją możliwości jego zwiększenia, na przykład z powodu wprowadzenia sejmową uchwałą odpłatności dla właścicieli takich sieci. Wtedy o kwotę wpłacaną do Ministerstwa Łączności będziemy musieli podnieść miesięczny abonament. Na zmianę tej opłaty mogą wpłynąć także ceny narzucane przez stacje telewizji satelitarnej za korzystanie z ich programów. O inflacji, która już teraz zaczyna szaleć, nie wspomina.

Czy można już podać jakieś terminy?

W momencie ukazania się tego numeru powinno już rozpoczynać rozruch studio. Prace instalacyjne w budynkach trwają. Zakładamy, że do końca maja będzie już miało możliwość odbioru programów telewizji satelitarnej całe osiedle Krupińskiego (od ul. Kolejowej po 3-Maja i Szytgarską). W dalszej kolejności, jeszcze chyba przed latem, przejdziemy na osiedle Gwarków (ul. Skalniaków i Ociosowa). W trzeciej kolejności - najstarsze osiedle - Sienkiewicza.

Trudno w chwili obecnej mówić o osiedlach domków jednorodzinnych, gdyż tam trzeba ponieść znacznie wyższe koszty instalacji.

Podobno ostatnio pojawili się "przedsiębiorcy" ludzie, którzy pobierają opłaty za telewizję.

Działające na terenie miasta grupy monterów są opłacane przez nas i nie mają prawa - ani nikt inny - pobierać żadnych wpłat. Nikt nie może wejść do domu i powiedzieć, że on zbiera pieniądze. Ostrzegam Państwa, że takie przypadki są zwykłym oszustwem i proszę o nich - zgodnie z wcześniejszymi apelami - informować policję i Urząd Gminy.

Dziękuję za rozmowę i sędzę, że mogę w Pańskim imieniu obiecać czytelnikom, iż o wszelkich zmianach lub nowościach będziemy informować.

Rozmawiał:  
Waldemar Gajaszek

## WEŹ UDZIAŁ W KONKURSIE

Od kwietnia do sierpnia będzie trwał w naszej gminie konkurs pod nazwą „Gmina Polkowice ładna, czysta i estetyczna”. Celem konkursu jest poprawa estetyki i warunków sanitarnych w wioskach i w mieście. Ocenie poddany zostanie ogólny wygląd wsi, wygląd ogródków i posesji prywatnych, klatek schodowych i terenów przy dużych budynkach, estetyka balkonów oraz witryn i otoczenie sklepów.

Komisja oceniająca wyniki konkursu przyzna nagrody sięgające nawet kilkudziesięciu milionów złotych. O poszczególnych kategoriach oraz zasadach i kryteriach oceniania napiszemy dokładniej w następnym numerze "Gazety Polkowickiej".

## Nauczyciele członkami komisji

Polkowickie szkoły wystąpiły do Rady Miejskiej z prośbą o poszerzenie składu osobowego niektórych komisji o pracowników oświaty. Przedstawiciele szkół chcą w ten sposób zwiększyć możliwość oddziaływania na dotyczące ich decyzje podejmowane przez gminny organ uchwalodawczy.

Nowo powstałą Komisję Sportu utworzyli: Jan Zarzycki - radny, Zdzisław Zukowski - radny, Edward Biegun - radny, Władysław Lipowicz - radny, Wojciech Śnieżko - radny, Henryk Krawczyzyn - radny (przewodniczący), Kazimierz Ciszelski - OSiR, Czesław Witkowski - TKKF, Bogdan Puchalski - SP 4, Janusz Dziebka - SP 1, Jan Gambal - ZSO.

Komisja Oświaty, Kultury i Spraw Społecznych uzupełniona została o następujące osoby: Maria Kasperczyk - administracja placówek oświatowych, Zbigniew Gołębiowski - ZSO, Andrzej Wierdak - SP 4, Teresa Czajka - SP 1, Jadwiga Nalewajska - Poradnia Szkolno-Zawodowa.

## W POLKOWICACH NAJNIŻSZY PODATEK ROLNY

W Polkowicach uchwałą Rady Miejskiej obniżona została do kwoty 35 tys. zł cena skupu żyta. Cena ta ma zastosowanie do obliczania wymiaru podatku rolnego w I półroczu 1992 r. Będzie on wynosił z 1 hektara przeliczeniowego gruntów 43 750 zł.

Dla porównania w Rudnej cena kwintala żyta wynosi 40 tys. zł, w Chocianowie i Przemkowie 45 tys. zł. Tam zatem rolnicy będą płacili wyższy podatek.

## POZA PRAWEM

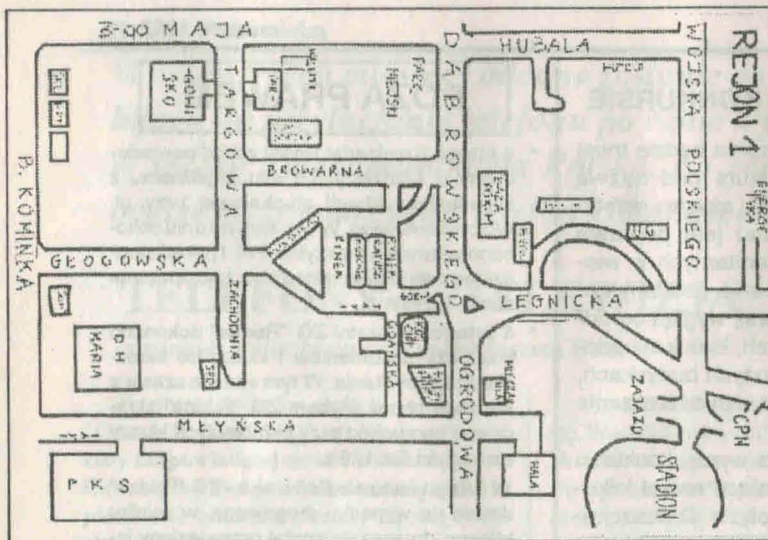
- 6 lutego Komisariat Policji został powiadomiony o kradzieży 5,5 mln zł jednemu z uczestników libacji alkoholowej przy ul. Wołodjowskiego. W tym samym dniu dokonano włamania na szybie SW-1, skąd skradziono dwa silniki elektryczne. Łączna suma strat - 1,3 mln zł.
- 8 lutego w szatni ZG "Rudna" dokonano kradzieży dokumentów i kluczy do samochodu i mieszkania. W tym samym czasie z parkingu przed szybem ZG "Rudna" skradziono samochód przy pomocy tych kluczy samochód fiat 126 p.
- 12 lutego na trasie Polkowice - ZG "Rudna" doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego do szpitala został przewieziony jeden z pasażerów samochodu. Powodem wypadku była nietrzeźwość kierowcy. W budynku należącym do zakładu rolnego w Tarnówku wybuchł pożar, w wyniku którego spaleni uległo 40 ton słomy o wartości 300 mln zł.
- 13 lutego Komisariat Policji w Polkowicach został powiadomiony o wyludzeniu pieniędzy przez mężczyznę podającego się za pracownika opieki społecznej.
- 14 lutego przy ul. Kolejowej nieznany sprawca dokonał podpalenia samochodu osobowego. Straty szacuje się na ok. 30 mln zł.
- 15 lutego dokonano włamania do samochodu fiat 126 przy ul. Ociosowej. Wynikłe straty wynoszą około 800 tys. zł. Podobne włamanie miało - tym razem do skody - miejsce na ul. Skalniaków.
- 16 lutego miało miejsce włamanie do samochodu fiat 126 p na ul. Skalniaków. Skradziono radio, kolumny i kasety magnetofonowe o łącznej wartości 1,5 mln zł.
- 18 lutego dokonano kradzieży narzędzi budowlanych z otwartego pomieszczenia hotelu D-1. Straty wynoszą 760 tys. zł.
- 19 lutego dokonano włamania do kiosku spożywczego w Sobinie, skąd skradziono radiomagnetofony i artykuły spożywcze o łącznej wartości 3,9 mln zł. W tym samym dniu w pobliżu banku dokonano podczas sprzedaży futra oszustwa polegającego na zamianie piłki pieniędzy. Sprzedający zamiast 6 milionów otrzymał 113 tys. zł.
- 20 lutego dokonano włamania do magazynu podręcznego na terenie ZG "Polkowice". Skradziono 50 m kabla spawalniczego, 50 m węża spawalniczego i dwa reduktory. Łączna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 1,4 mln zł.
- Referat operacyjno-rozpoznawczy polkowickiego Komisariatu Policji dokonał ustalenia i zatrzymania sprawców włamania do Szkoły Podstawowej w Suchej Górzej.

## „I burmistrz mądry...”

Zygmunt Gloger w swojej "Encyklopedii staropolskiej" pisał, że "...burmistrz stał na czele rady i był głową rządu miejskiego, przewodnicząc wszelkim czynnościom i mając pierwsze miejsce w ratuszu, w kościele, na procesjach i wszelkich zebraniach miejskich. Jemu też powierzona była pieczęć i używanie pieczęci miasta...".

Widać z powyższego, że do burmistrza mieli mieszczanie zaufanie, powierzając w jego ręce kierowanie radą i zarządem. Ale też nie brak było ludowych mądrości, które zawięrały pewną nutę ostrzeżenia:

"Gdzie burmistrzem szynkarz, rajcą miasta piekarz, rzeźnik i krupiarz ławnikami, tam nędza między mieszczanami" - głosiło XVIII-wieczne przysłowie. Inne zaś oznajmiało: "I burmistrz mądry, jak wróci z ratusza".



Rejon kand. Artura Mikulaka

## DOZORCY W POTRZASKU

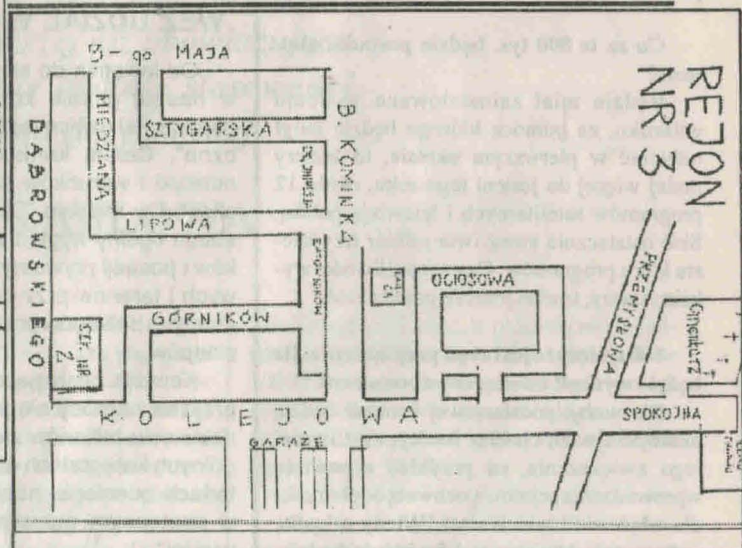
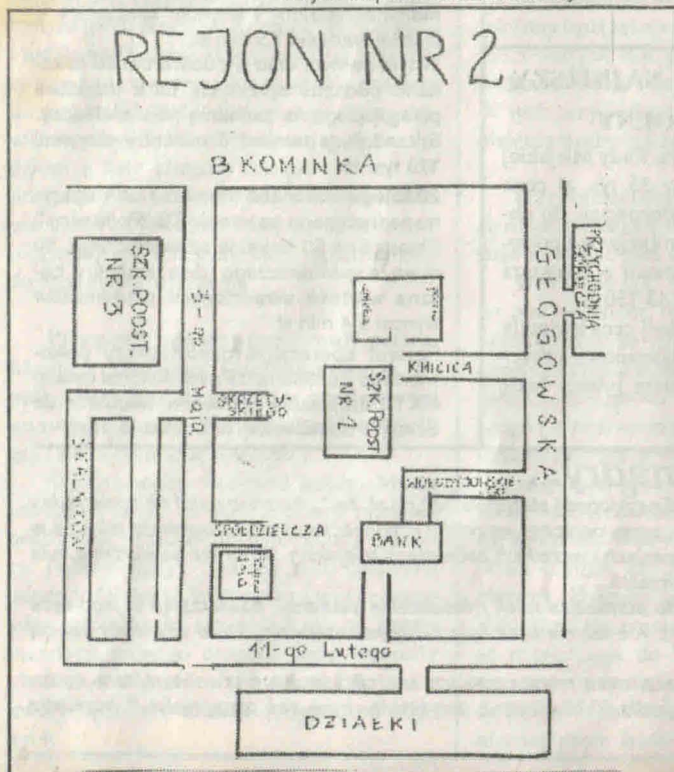
Analizując lata ubiegłe pod względem czystości w mieście stwierdzić można, że zwykle sprzątano je od "święta", najczęściej przed 1 Maja. Pozostałe miesiące roku były raczej "martwe". A jak Polkowice wyglądały? Nie musimy pytać, każdy widział. Zapominano o sprzątaniu wielu placów, bo nie wiadomo było do kogo należą albo nie chciano wiedzieć. Brano pieniądze za sprzątanie, a ponieważ nikt specjalnie nie egzekwował "opłaconej czystości", więc jakoś to było.

W celu wyegzekwowania właściwych porządków od dozorców budynków mieszkalnych, administratorów osiedli i obiektów oraz właścicieli prywatnych posesji teren miasta został podzielony na cztery rejony. Każdy rejon przypisano jednemu z funkcjonariuszy, których obarczono odpowiedzialnością za czystość na swoim terenie.

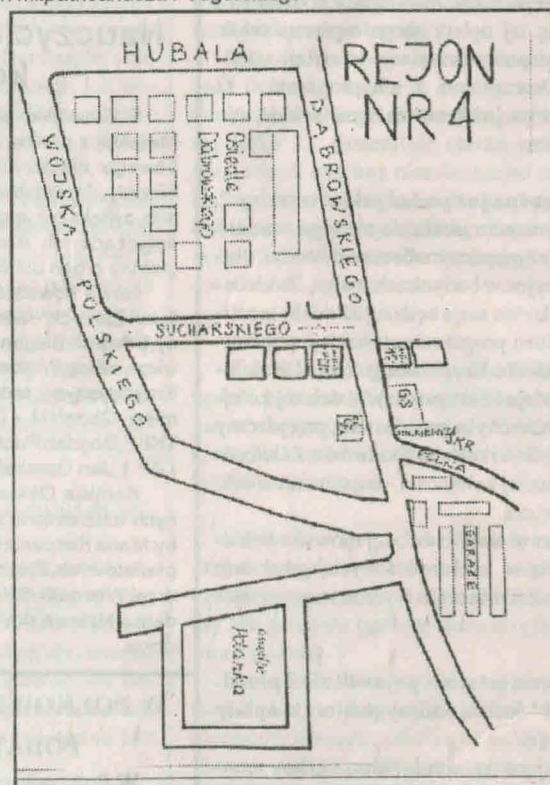
Z tymi funkcjonariuszami można się kontaktować w Komen-dzie Straży Miejskiej w Polkowicach, Rynek 25, tel. 450-129 codziennie w godz. 8<sup>00</sup>-15<sup>00</sup>.

Niezależnie od tego należy zastanowić się, czy tylko dozorczy ponoszą odpowiedzialność za czystość w mieście? Czyż nie zależy to od nas samych? Porzucone niedopałki na przystankach WPK, papierki na chodnikach i placach świadczą niezbyt pozytywnie nie tylko o sprzątaczkach posesji ale też o mieszkań-cach miasta.

Rejon mł.patr. Mariusza Michny



Rejon mł.patr. Janusza Podgórskiego



Rejon kand. Dariusza Króla

## Cennik za drzewa

Od 1 stycznia obowiązuje rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie opłat za gospodarcze korzystanie ze środowiska. Szczególnie interesujący wydaje się cennik za usuwanie drzew i krzewów. Wpływy zasilić mają kasę gminy.

Usunięcie drzewa bez zezwolenia kosztuje osobę fizyczną 3,5 miliona zł za sztukę i 350 tysięcy za metr kwadratowy w przypadku krzewów. Osoby prowadzące działalność gospodarczą płacą drożej. W rozporządzeniu wymienia się przypadki, w których nie pobiera się opłat. Zalicza się tutaj odnowę i zabiegi pielęgnacyjne, zagrożenie bezpieczeństwa ludzi i ruchu, melioracje, egzemplarze obumarłe. Z cennika można wywnioskować, że taniej wypada - w niektórych wypadkach - bezprawie niż uzyskanie zezwolenia. Za centymetr obwodu starego dębu, grabu, lipy (pomiar na wysokości 130 cm) należy bowiem zapłacić 1,8 miliona zł, jodły - 3,6 miliona, czyli więcej niż za całe drzewo bez zezwolenia.

## REGIONALIZM POLSKI CZY POLSKA REGIONÓW ?

"Gazeta Polkowska" zdecydowała się na udostępnienie mi łamów, które chcą wypełnić materiałami dotyczącymi regionalizmu w szerokim rozumieniu. Dlatego pierwszy artykuł z tego cyklu będzie dotyczył spraw bardziej ogólnych, natomiast następne będą dotyczyły w kolejności - województwa legnickiego, a dalej już samych Polkowic.

W społeczeństwie polskim regionalizm kojarzy się z folklorem, kulturą ludową, ludowymi obrzędami itp. Każdy spytany o regionalizm, w pierwszej kolejności wymieni stroje łowickie, kujawskie czy opoczyńskie, następnie góralską muzykę czy regionalne specjalności kulinarne. Tak w powszechnej świadomości polskiej utrwalił się i funkcjonuje termin - regionalizm.

Sprawa regionalizmu zupełnie inaczej wygląda we Francji czy w Niemczech, które są państwami składającymi się z sumy małych ojczyzn, regionów.

Od szeregu lat w Europie pojawiały się

kryteria wyznaczające ten podział? Ekonomiczne, geograficzne, etniczne, historyczne? Czy będą nawiązywały do koncepcji regionów? Rodzą się dalsze pytania - np. czym ma być polski region? Czy ma to być region samorządowy - jak we Francji, czy jednostka o jakiejś autonomii wobec rządu centralnego? To wszystko zagadnienia konstytucyjne. Trzeba określić system prawny, a na to nakładają się sprawy ekonomiczne. Bez dogłębnych rozważań tych uwarunkowań nie można mówić o regionach.

Rodzą się nowe pytania.

### Po co to wszystko robić ?

Czy nie może zostać po staremu, tak jak jest? Jakie będą korzyści płynące z regionalizacji?

Bez głębszego wnikania w skomplikowaną materię przedmiotu, można stwierdzić, że z regionalizacji mogą wpływać następujące

czy kryteria wyznaczały obecny kształt terytorialny województwa legnickiego?

Bez głębszych dociekań odpowiedź jest jedna:

### przemysł miedziowy.

Był to silny wyznacznik w ówczesnym podziale administracyjnym Polski, w którym województwo legnickie otrzymało obecne granice.

Również w 1992 roku ten atut ma swoje znaczenie, swoją wagę. Przemysł miedziowy dostarcza silnego argumentu ekonomicznego, socjologicznego, kulturowego, który wiąże społeczność naszego województwa, pozwala rozpatrywać go w kategoriach regionalnych - regionu miedziowego.

Czy po roku 1975 spełniły się zamierzenia twórców ówczesnego podziału administracyjnego? W kategoriach przemysłowych, produkcyjnych socjalnych, ogólnie mówiąc - społecznych.

Dziś, u progu III Rzeczypospolitej Polskiej, mieszkańcy obecnego województwa legnickiego nie są wolni od wielu wątpliwości, rozterek, czy znaków zapytania dotyczą-

**Przemysł miedziowy, który wyznaczył obecne granice województwa, sam przeżywa aktualnie wiele elementarnych problemów organizacyjnych, strukturalnych, ekonomicznych, prawnych itp. Konsekwencje rozstrzygnięć dotyczących regionalizacji mogą być brzemiennie w skutkach dla wielu tysięcy mieszkańców województwa legnickiego.**

koncepcje jej jednoczenia. Były m.in. propozycje utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Sporą popularnością cieszyła się koncepcja generała Charlesa de Gaulle'a - Europy ojczyzn. Obecnie coraz częściej mówi się o Europie regionów.

Następuje znaczne ożywienie w dyskusjach na temat obrazu przyszłej Wspólnoty Europejskiej, nad tym czym ma być Parlament Europejski i rząd w Brukseli. Pojawiają się postulaty powołania drugiej izby w Parlamencie Europejskim, w której znaleźliby się przedstawiciele regionów.

Zagadnienia regionalizmu coraz częściej zaprzatają umysły Polaków, zarówno polityków, przedstawicieli administracji, jak też nauki.

W Urzędzie Rady Ministrów RP utworzona została komisja rządowa, w której pracują - obok przedstawicieli rządu i nauki - przedstawiciele samorządów, towarzystw regionalnych i komunalnych związków międzygminnych.

### Komisja ta ma przygotować propozycje podziału Polski na 10 lub 12 regionów.

Publiczne przedstawienie tej propozycji powinno wywołać ogólnopolską dyskusję nad wypracowaniem koncepcji regionalizacji Polski.

Prace te w pierwszym rządzie dotyczą podziału administracyjnego kraju. Jakie będą

korzyści:

- prostota zarządzania, co wynika z triady: rodzina, gmina, region;
- pełniejszy rozwój wspólnot lokalnych, samodzielne podejmowanie decyzji;
- nowa konstytucja prawa finansowego. Bez niej nie można mówić o regionalizacji. Wpływy podatkowe muszą w bardzo poważnej części pozostawać w gminach, związkach ponadgminnych i regionach. We Francji jest to 25% ogólnej sumy fiskusa.

Jakie z powyższych rozważań mogą wpływać

### korzyści czy emocje dla mieszkańców województwa legnickiego ?

Tereny obecnego województwa, to część dużego, historycznego regionu - Śląska. Bardziej drobiazgowi powiedzą - Dolnego Śląska. Czy nowy podział administracyjny Polski będzie wyznaczony historycznymi racjami? Raczej mało prawdopodobne. Gdzie więc szukać racji tego podziału, kryteriów jakie należałoby przyjąć?

Znane są systemy i kierunki ciążenia Głogowa do Zielonej Góry, do Ziemi Lubuskiej. Dziś Głogów i tereny byłego powiatu głogowskiego znajdują się w granicach województwa legnickiego. Dobrze to, czy źle?

Szukając odpowiedzi na te i inne pytania należy cofnąć się do roku 1975 (może trochę wcześniej?) i zadać sobie podstawowe pytanie: jakie wówczas racje, motywy, przesłanki

cych przyszłości.

Przemysł miedziowy, który wyznaczył obecne granice województwa, sam przeżywa aktualnie wiele elementarnych problemów: organizacyjnych, strukturalnych, ekonomicznych, prawnych itp. Konsekwencje tych rozstrzygnięć mogą być brzemiennie w skutkach dla wielu tysięcy mieszkańców województwa legnickiego.

Dlatego też sprawy te nie mogą stanowić zainteresowania tylko wąskiego grona specjalistów, czy decydentów. Mają bowiem one dziś szeroki wymiar społeczny.

Nie wdając się w hipotezy i prognozowania przyszłych rozstrzygnięć, jak też ich skutków, można dziś, ponad wszelką wątpliwość przyjąć, że przemysł miedziowy będzie nadal podstawowym i perspektywicznym wyznacznikiem losów społeczeństwa zamieszkującego dzisiejsze tereny województwa legnickiego.

Dlatego dziś, w 1992 roku, należy zastanowić się nad tym, jakie podjąć działania, aby bez względu na przyszły podział administracyjny kraju, czy przyszły kształt organizacyjny przemysłu miedziowego, zachować jego pomyślną stabilność produkcyjną i jak najmniej zdewastowane jego otoczenie społeczne.

(c.d.n.)  
R.W.

## SYTUACJA MIESZKANIOWA W POLKOWICACH

W Polkowicach znajduje się około 5 700 mieszkań.  
Obecnie na mieszkanie oczekuje około 1500 osób.  
Średni okres oczekiwania wynosi 1,5 roku.



Jeszcze kilka lat temu mieszkanie w Polkowicach było magnesem, który przyciągał do miasta wielu ludzi. Przejżdżali tu z całej Polski, aby w krótkim czasie móc zamieszkać pod własnym dachem. Jednak od połowy lat 80-tych sytuacja ta zaczęła ulegać coraz gwałtowniejszemu pogorszeniu. Jaka jest dzisiaj?

Nie uwzględniając mieszkań prywatnych i miejsc w hotelach, możemy naliczyć około 5700 mieszkań, z czego ponad 14 % stanowią zasoby PGKiM, blisko 69 % - mieszkania spółdzielcze, niespełna 2 % to mieszkania zakładowe ZG "Rudna", a około 15 % mieszkań pochodzi z puli ZG "Polkowice". Obecnie na mieszkanie oczekuje w mieście ok. 1500 osób (800 osób to członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej, 272 oczekuje na mieszkania komunalne, 430 na mieszkania zakładowe). Dane te nie są pełne, gdyż nie znana jest liczba nie zarejestrowanych książeczek mieszkaniowych. Można przypuszczać, że część osób oczekuje równocześnie w kilku kolejkach.

W najlepszej sytuacji są ci, którzy oczekują na mieszkania kwaterunkowe. Czeka się na nie około 6 miesięcy, należy jednak spełnić równocześnie warunki określone w przepisach prawa lokalowego. Dotyczą one dochodu, który nie powinien przekraczać na osobę w rodzinie 30 % średniej płacy krajowej, oraz trudnej sytuacji mieszkaniowej, co oznacza mniej niż 5 m<sup>2</sup> na członka rodziny.

Ponadto Urząd Gminy zobowiązany jest do przydzielania pomieszczeń zastępczych na czas określony, czyli do czasu otrzymania mieszkania docelowego. I tu sytuacja jest już znacznie gorsza. Głównym powodem jest całkowite wstrzymanie budownictwa spółdzielczego, co wydłuża okres oczekiwania do 3 lat.

Średni okres oczekiwania na mieszkanie komunalne w Polkowicach i regionie legnic-

kim pokazuje wykres.

Powyższe dane sprawiają wrażenie, iż sytuacja Polkowic jest zdecydowanie najlepsza. Są one jednak - jak wszystkie średnie - dość zwodnicze. Ktoś, kto czeka na mieszkanie spółdzielcze, może "stać w kolejce" nawet 10 lat.

Osobnym problemem są wykwaterowania z budynków starego miasta, poważnie zagrożonych - jak wiadomo - uszkodzonymi. Lokali mieszkalnych dla przesiedleńców musi dostarczyć gmina. W chwili obecnej na przekwaterowanie czeka 110 rodzin oraz 15 osób na eksmisję z wyroku sądowego. Zdecydowaną większość tych osób będzie można przenieść w połowie 1992 roku do nowych domów na ul. Dąbrowskiego i Wołodzyjowskiego.

Trudno przewidywać przyszłość budownictwa mieszkaniowego w Polkowicach. Niejasna jest ciągle sytuacja spółdzielczości mieszkaniowej. Na razie wiadomo, że z obowiązku zapewnienia mieszkań nikt władz gminy nie wyręczy. Dlatego też planuje się dalsze inwestycje w budownictwie komunalnym. Mają one głównie rozwiązać problemy mieszkaniowe osób znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji mieszkaniowej oraz osób, które są niezbędne dla funkcjonowania gminy. Myśli się tutaj głównie o nauczycielach (szczególnie języków zachodnich), policjantach, lekarzach i wszystkich tych, którzy za niezbędnych zostaną uznani.

Innych wypadka ponownie odesłać do publikowanego wykresu z mało przekonującym pocieszeniem, że gdzie indziej jest jeszcze gorzej.

Waldemar Gajaszek

## Burmistrzu!... daj nam święty spokój

Ciężki jest los mieszkańców bloku, którzy mają współlokatora - pijaka. Dużo się mówi i pisze o alkoholikach, ... że jest to choroba, że wymaga ona ogromu tolerancji, wreszcie, że chorym należy współczuć i pomagać. A co na to ludzie bezpośrednio, czy pośrednio związani z takim osobnikiem? Oto kilka fragmentów z listu mieszkańców pewnej klatki schodowej, listu przesłanego do naszej redakcji i do burmistrza (nie podajemy adresu, gdyż bardziej chodzi nam o problem niż o pogonienie konkretnej osoby):

"... w mieszkaniu tego pana przebywa średnio do dziesięciu osób, które spożywają alkohol i będąc pod jego działaniem wszczynają między sobą awantury, najczęściej w godzinach nocnych, powodując brak należytego wypoczynku innych lokatorów.

Wielokrotnie w tej sprawie interweniowała policja, jednakże do chwili obecnej sytuacja nie jest rozwiązana, gdyż nic się nie zmieniło. Bardzo często na klatce leżą osobnicy, bądź sam główny lokator, nie mogący z uwagi na spożyty wcześniej alkohol, o własnych siłach wejść lub wyjść z klatki schodowej. Klatka schodowa jest miejscem, gdzie panowie ci załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne. Słychać wulgarne słowa oraz wywiska połączone z pijackim rykiem. (...) W klatce wraz z rodzinami zamieszkują nieletnie dzieci, które obserwują zachowanie współmieszkańca oraz jego kompanów, boją się przechodzić w pobliżu tego mieszkania obawiając się zaczepek pijanych mężczyzn, a słysząc wulgarne słowa nie mają przykładu prowadzącego do wychowania ich zgodnie z ogólnie przyjętymi normami współżycia społecznego..."

Cytaty próśb kierowanych do burmistrza nie wymagają już komentarza. Myślę, że trudno jest być tolerancyjnym w takich sytuacjach. Czy burmistrz upora się z tym problemem? Czas pokaże, a póki co konsekwencje nieprzespanych nocy ponosić będą lokatorzy.

Problem nie dotyczy mieszkańców tylko jednego budynku, czy klatki schodowej. Ma znacznie większe rozmiary i należy w końcu znaleźć sposób na uporanie się z nim, by wreszcie dać ludziom trochę świętego spokoju w czasach, w których ten spokój jest wszystkim bardzo potrzebny.



## Z PLECAKIEM POZA DOMEM

Niewielu jest ludzi w Polkowicach, którzy wiedzą, że mimo iż rejon, w którym mieszkamy, jest bardzo poważnie zagrożony ekologicznie, to mamy jeszcze gdzie uciec z całą rodziną lub grupą przyjaciół na pieszą lub rowerową wycieczkę. Szczególnie na wiosnę, a do niej już niedaleko, trudno przesiedzieć sobotę czy niedzielę w mieszkaniu. Zasiedziały kości domagają się zdrowego ruchu na świeżym powietrzu, a serce i płuca - dotlenienia, a nie każdy ma działkę. Może by więc wyczyścić stare wygodne buty turystyczne, odszukać mały plecak, z którym się kiedyś wędrowało, odkurzyć i naoliwić rower. Okazuje się, że wcale nie trzeba koniecznie daleko jechać, żeby zobaczyć coś ciekawego i przeżyć coś pięknego.

Polkowice są położone na południowym krańcu Wzgórz Dalkowskich (170 m.n.p.m.), co sprawia, że przy dobrej widoczności możemy, patrząc w kierunku południowym, podziwiać z najwyższych pięter polkowickich wieżowców rozległą panoramę Pogórza Sudeckiego (Pogórze Kaczawskie) i zachodnich Sudetów (Góry Kaczawskie i Karkonosze).

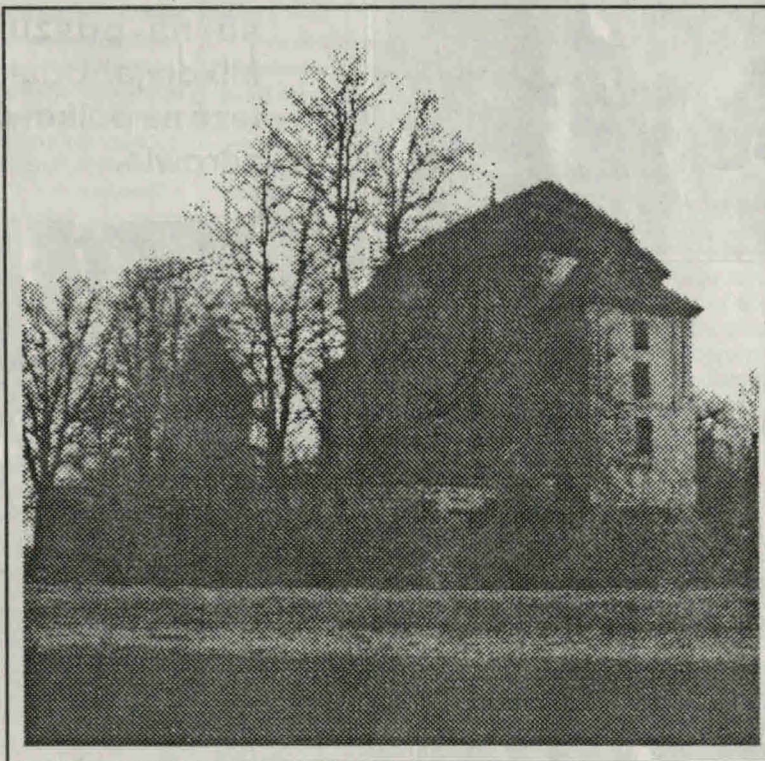
Przez nasze miasto przebiega jedyne, ale za to najdłuższe w województwie legnickim (120 km) szlaki turystyczne koloru niebieskiego nazwane "Szlakiem Polskiej Miedzi". Łączy on rejony starego Zagłębia Miedziowego z centralną częścią LGOM-u. Początek ma w Złotorzy i przebiega przez Wilczyce, Legnicę, Szklary, Lubin, Polkowice, Obiszów, a kończy się w Głogowie.

Chciałbym fragmenty tego szlaku, przebiegającego w naszych okolicach opisać i tym samym zachęcić jak największą rzeszę turystów do zwiedzania. Będzie to dotyczyć odcinków od Lubina do Polkowic i od Polkowic do Głogowa.

Blisko nas znajdują się prawdziwe perełki turystyczne, a czasami nawet mieszkańcy poszczególnych miejscowości nie wiedzą, że w ich okolicy jest jakiś zabytek lub pomnik przyrody. Na przykład pałac w Szklarach Górnych z przełomu XVII i XVIII w. z zabytkowym parkiem, fragmenty murów pozostałych po zamku obronnym w Jędrzychowie, pałacyk w Żukowie z różnorodnym drzewostanem rosnącym w parku, Duża Wólka, zago-

spodarowany XIX-wieczny pałacyk w Obiszówku oraz wiele ciekawych zabytków sakralnych.

Są też u nas ciekawostki przyrodnicze. Przykładem może być rezerwat Uroczysko Obiszów z fragmentem naturalnego lasu, Przemków, a tam piękne lasy i rezerwat ptaków, który można zwiedzić



Kościół w Jędrzychowie

pod kierunkiem ornitologa. Dolina Odry i Dolina Czarnej Wody to obszary chronionego krajobrazu z pięknymi lasami. Urokliwe lasy chocianowskie - pozostałości borów dolnośląskich. Na północ od Polkowic, koło Głogowa, Annobrzeskie Wąwozy i Wzgórze Dalkowskie z rezerwatem przyrody Dalkowskie Jary, gdzie srebrnokore buki czarują swym pięknem szczególnie wczesną wiosną i jesienią.

Moja propozycja, oprócz opisu szlaków i ścieżek, to również zaproszenie na wspólną wędrowkę. Szczególnie zależy mi na tym, aby zachęcić młodych - uczniów polkowickich szkół. Każdy sposób jest dobry, żeby pokazać im, jak przyjemnie i mądrze można spędzać wolny czas. Są w niektórych szkołach wśród nauczycieli miłośnicy turystyki, którzy często organizują piesze rajdy i ciekawe wycieczki, a przy okazji zarażają młodzież swoją pasją.

Służę radą i wskazówkami dotyczącymi zorganizowania takiej wędrowki. Jeżeli chcecie, aby wycieczkę na mniej znanym szlaku poprowadził przewodnik-amator, proszę o kontakt poprzez redakcję "Gazety Polkowickiej". Trasy, jakie będę opisywał dokładnie w następnych

numerach "Gazety", to propozycje na wycieczki piesze, rowerowe, z dojazdem autobusami WPK, całonocne lub północne. Nie bez znaczenia też jest fakt, że to najtańsza forma turystyki. Dla młodzieży szkolnej istnieje jeszcze pewna forma dopingu. Otóż chodząc po naszym województwie, mamy możliwość zdobywania punktów na odznaki turystyki kwalifikowanej (Odnaka Turysty Pieszego - piesza, górską, kolarską) a oprócz tego możemy zdobywać odznaki regionalne:

"Turysta Zagłębia Miedziowego" i "Turysta Dolnego Śląska".

Podkreślam, że w naszym województwie jest siedem obszarów chronionego krajobrazu i ponad dziesięć rezerwatów przyrody, szczególnie w jego południowej części. W rejonie Jawora urokliwy Wąwóz Myśluborski w paśmie Pogórza Myśluborskiego, niedaleko Pogórze Złotoryjskie czy najwyższy szczyt Ostrzyca (501 m.n.p.m.) - też ścisły rezerwat przyrody. Przez opisanie na razie bliższych nam, a też bardzo atrakcyjnych turystycznie tras, chciałbym, za pośrednictwem "Gazety Polkowickiej", gorąco zachęcić wszystkich do zwiedzania naszego województwa.

Z turystycznym  
pозdrowieniem  
Stanisław

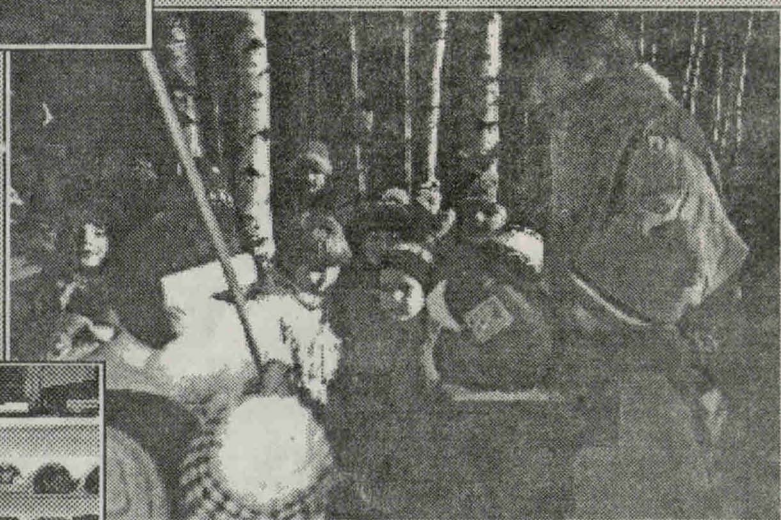
## KOMUNIKAT POLICJI

Komisariat Policji w Polkowicach prowadzi postępowanie przygotowawcze w sprawie wyłudzenia pieniędzy jako zaliczki za proponowane założenie żaluzji i wyciszenie drzwi. W związku z powyższym prosimy mieszkańców Polkowic, którzy w październiku 1990 roku dokonali wpłaty zaliczki dla mężczyzny proponującego powyższą usługę, a do chwili obecnej usługa ta nie została wykonana, o zgłoszenie się do Komisariatu Policji w Polkowicach, ul. Lipowa 1. W przypadku posiadania jakichkolwiek dokumentów (np. rachunków) związanych z powyższą sprawą prosimy o dostarczenie ich do tutejszej jednostki.



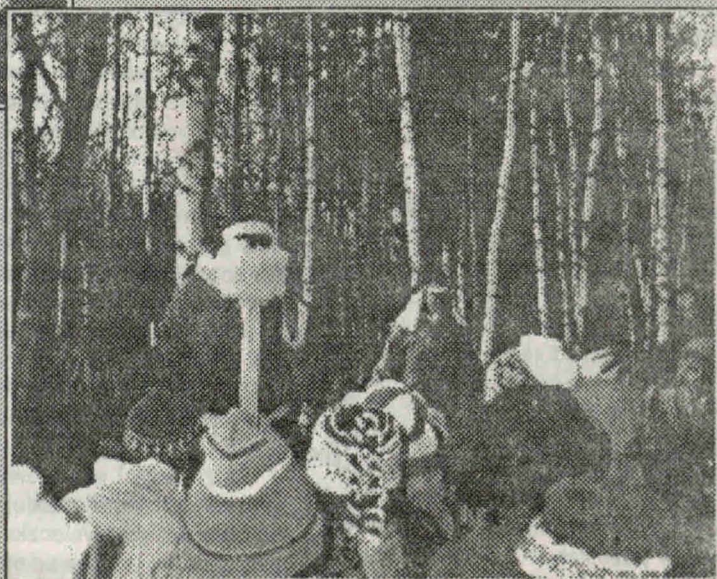
17 stycznia w Przedszkolu nr 5 odbył się bardzo ciekawy Bał Mikołajkowy. Wszyscy -dzieci i personel przyszli w tym dniu poprzebierani. Po śniadaniu i krótkiej zabawie dzieci pojechały dwoma autobusami do lasu na poszukiwania św. Mikołaja. Udało się go znaleźć na połkowskiej ścieżce zdrowia.

## MIKOŁAJ



## W LESIE

Dzieci przywitały go piosenką i zaprosiły do swojego przedszkola. Tam przebrana za Cyganę pani dyrektor Urszula Piotrowicz przywitała czcigodnego gościa, który radośnie bawił się z wszystkimi i oczywiście wręczał prezenty.



Na mocy sakramentów życie chrześcijanina staje się dialogiem z Bogiem, dialogiem trwałym, którego najwyższą aktualizację odnajdujemy właśnie w akcie sakramentalnym

## Sakramenty a życie chrześcijańskie

Naczelnym zadaniem katechizmów okresu potrydenskiego było sprecyzowanie nauki katolickiej w zestawieniu z nauką protestancką.

Katechizm Deharbe'a daje odpowiedź na pytanie: "Czy możemy własnymi siłami zachować dobrze przykazania i zbawić się? - Nie! Potrzebujemy do tego łaski Bożej". Konsekwentnie we wszystkich opracowaniach katechizmowych podawano, że sakramenty są potrzebne a nawet konieczne dla indywidualnego zbawienia i zachowania przykazań. Dopiero w latach sześćdziesiątych pojawiły się nowe formy opracowań katechetycznych, które uwzględnił Sobór Watykański II w Konstytucji o Kościele (K.K.)

Sakramenty, biorąc aktami osobowymi Chrystusa wywyższonego, wszczepiają człowiekowi w misterium paschalne, tj. w misję i zadania Chrystusa. Całe życie podniesione jest do wyższej godności, a jednocześnie całe życie ma przybrać swoistą formę, ukazaną przez Jezusa w Jego "tak" Ojcu.

Sakramenty są zatem źródłem nowego wymiaru życia osobistego wszystkich ochrzczonych, wszczepionych w Ciało Chrystusa i zjednoczonych z Chrystusem. Całe ich życie staje się udziałem w funkcji znaku całego Kościoła. Życie moralne chrześcijanina, wpływające z tajemnicy sakramentów, nie jest tylko wypełnieniem prawa, dążeniem do osobistego zbawienia, rozwijaniem chrześcijańskiej osobowości, ale jest również pełnieniem misji w świecie jako znak odwiecznej miłości Boga ku wszystkim ludziom, miłości zbawczej. A więc celem tej katechezy jest budzenie świadomości, tej eklezjalno-społecznej odpowiedzialności za własne prywatne życie. Realizując powyższe zadania musimy nieustannie pog-

łębiać swoją wiedzę religijną o tajemnicy sakramentów świętych, aby coraz lepiej pojmować jej znaczenie dla życia Kościoła. Omawiając rolę całej wspólnoty wierzących przy sprawowaniu wszystkich sakramentów poznamy jak każdy z nich wpływa na życie indywidualne członka wspólnoty i całą społeczność Kościoła.

Musimy sobie jeszcze przypomnieć, że sakramenty są znakami widzialnymi. W ujęciu nauki soborowej są znakami Bożej miłości a zarazem ludzkiej odpowiedzi. Chrystus posługując się znakiem sakramentalnym przemawia do człowieka i wzywa do odpowiedzi. Ta właśnie wzajemność, wymiana stanowi miarę prawdziwej skuteczności sakramentu. Sakrament więc jako znak spotkania osobowego jest początkiem zobowiązania, zaangażowania obejmującego dalsze życie chrześcijanina (Konstytucja Dogmatyczna o Kościele). Na mocy sakramentów życie chrześcijanina staje się dialogiem z Bogiem, dialogiem trwałym, którego najwyższą aktualizację odnajdujemy właśnie w akcie sakramentalnym (por. podręcznik katechezy - praca zbiorowa).

### Chrzest

Chrzest jest to pierwszy i najpotrzebniejszy Sakrament, który gładzi grzech pierworodny, daje nam życie nadprzyrodzone i czyni nas członkami kościoła katolickiego ("Mały katechizm", wydawnictwo Opole).

Według wprowadzenia ogólnego (Świętej Kongregacji Kultu Bożego) ludzie uwolnieni z mocy ciemności przez sakramenty chrześcijańskie wtajemniczenia razem z Chrystusem umarli, razem z Nim pogrzebani i zmarłych wstali, otrzymując Ducha przybrania za synów i odpowiadają z całym ludem Bożym pamiętkę Śmierci i Zmartwychwstania Pań-

skiego (1).

### I. Godność Chrztu

Chrzest to brama do życia i królestwa Bożego, jest pierwszym sakramentem nowego prawa, przyniósł go Chrystus wszystkim ludziom, aby mieli życie wieczne, a potem wraz z ewangelią powierzył go swojemu Kościołowi, gdy polecił Apostołom: "Idźcie i nauczajcie wszystkie narody udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego" (3). Ponadto chrzest jest sakramentem, przez który ludzie wchodzi do wspólnoty Kościoła, stają się królewskim kapłaństwem i świętym narodem (4). Chrzest jest także sakramentalnym węzłem jedności, łączącym wszystkich, którzy są nim naznaczeni. Chrzest oczyszcza od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego i osobistego oraz czyni uczestnikami Bożej natury i przybranymi dziećmi. Wezwanie Trójcy Przenajświętszej sprawia, że naznaczeni Jej imieniem, poświęceni są Jej na własność i wchodzi do wspólnoty z Ojcem i Synem i Duchem Świętym.

Zadania rodziców, chrzestnych, potrzebne rzeczy i omówienie obrzędów w następnym numerze.

ks. Ludwik Kośmidek

Rekolekcje wielkopostne w Polkowicach odbędą się w dniach od 5 do 8 kwietnia.

### Spowiedź:

- w Parafii Królowej Polski we wtorek 7.04
- w Parafii św. Michała Archanioła w środę 8.04

Zapraszamy

Chcę Państwu przedstawić kilka ciekawostek dotyczących naszego ciała. Jest ono jak do tej pory skomplikowanym i jeszcze do końca nie zbadanym organizmem.

Czy wiedzieliście Państwo na przykład, że wymówienie każdego słowa wymaga użycia aż siedemdziesięciu dwóch większych i mniejszych mięśni albo że kichnięcie nie jest możliwe przy otwartych oczach? Nie wierzyć? - to sprawdźcie sami, najlepiej w czasie kataru, którego jednak nikomu nie życzę.

Teraz coś o sercu. Przed jedną szóstą życia każdego z nas, nasze serce praktycznie nie pracuje, bowiem przez około szóstą część sekundy pauzuje pomiędzy kolejnymi uderzeniami.

Widać wszystko w naszej "konstrukcji" tak zostało przez naturę zaprojektowane, że te ważne organy mają czas na choćby krótki odpoczynek lub możli-

wość regeneracji, mimo że z dnia na dzień starzejemy się przeciętnie. W naszym organizmie przez całe życie trwa bezustanny proces wymiany - obumierania i odradzania się komórek. Nie przebiega on oczywiście równomiernie i jednocześnie. Groziłoby to nie-

nerek. Tam organizm nie może dokonać wymiany. Z pomocą jednak przyszła myśl ludzka, i dziś potrafimy już zamienić niektóre części naszego ciała na sztuczne urządzenia lub pochodzące od dawców organy. Jednak wiedza i dzisiejsza technika nie jest jesz-

już wielu panów wie, skąd bierze się osławiona w wielu anegdotach "gadatliwość" pań.

Na zakończenie słów kilka o lekarskim symbolu, którym jest wąż i kielich. Lekarze z pewnością znają dobrze symbolikę i historię tego znaku. Ale być może wielu z państwa nie zastanawiało się skąd on się wziął. Eskulap - bo tak nazywa się ów wąż - czyli grecki Asklepios, to boski patron lekarzy. W mitologii greckiej miał on równie boskich synów i córki wysokospecjalizowanych w różnych dziedzinach medycyny. Panacea na przykład uważana była za eksperta w dziedzinie wszelkich środków leczniczych. Od jej imienia wzięło się słowo panaceum. Dodajmy także, że druga córka Asklepiosa - Hygieja (hygieja - zdrowie) przeszła do naszego słownictwa jako higiena.

Krzysztof Grzegorski

## Ciało nasze kochane

uchronnie śmiercią organizmu. Dlatego procesy te są ściśle regulowane w różnych okresach, partiami i dla odpowiednich funkcji. Najkrócej, bo tylko 30 godzin, żyją białe komórki krwi oczyszczające organizm. Szczególnie trwale okazały się komórki tkanki kostnej żyjące od 15 do 25 lat. Są jednak komórki, które służą nam przez całe życie. To komórki mózgowo, rdzenia kręgowego oraz mechanizm filtrującego

czyste w stanie zapewnić pełnej skuteczności działania organizmu wszczepionych w ludzkie ciało. Niestety, jeszcze zbyt mało wiemy o naszym organizmie.

Teraz ukłon w stronę pań. Struny głosowe u kobiet są krótsze niż u mężczyzn. Dlatego też wyższe są ich tony a jednocześnie mniejsze zużycie powietrza na ich uruchomienie. Kobiety mogą więc mówić więcej przy mniejszym wysiłku. Teraz chyba

## ŚWIETLICA TERAPEUTYCZNA

*Podjęmowane w szkołach próby pracy z uczniem o obniżonych możliwościach uczenia się - klasy wyrównawcze i zespoły dydaktyczno-wyrównawcze - nie w pełni zaspokajają potrzeby.*

Jednym z trudnych problemów oświaty jest sprawa ucznia o obniżonych możliwościach uczenia się. Podjęmowane są w szkołach próby rozwiązywania tego problemu: klasy wyrównawcze, zespoły dydaktyczno-wyrównawcze. Są to formy pośrednie, które w pełni nie zaspokajają potrzeb.

Niektórzy uczniowie wymagają bowiem wielospecjalistycznych i długofalowych oddziaływań korekcyjnych, ponieważ podłożem niepowodzeń dydaktycznych są uwarunkowania rozwojowe (dysfunkcje i opóźnienia w rozwoju) oraz środowiskowe (rodziny rozbite, "problemowe", czy mniej wydolne wychowawczo).

Przy aktualnym stanie finansowym oświaty, gdy ogranicza się z konieczności zajęcia dydaktyczne i brakuje środków finansowych na zaspokojenie wszystkich potrzeb szkół w zakresie organizowania zajęć korekcyjno-kompensacyjnych i wyrównawczych, problem ucznia potrzebującego pomocy i opieki terapeutycznej drastycznie wzrasta. Wobec tego - jako pracownicy poradni wychowawczo-zawodowej - nie możemy pozostawać obojętni. Doskonale wiemy, że tylko pomoc specjalistyczna o charakterze terapeutycznym (wyrównawcza, korekcyjna i socjoterapeutyczna) może uchronić dzieci przed znacznymi niepowodzeniami szkolnymi i w konsekwencji niedostosowaniem społecznym.

Wychodząc naprzeciw problemom utworzyliśmy specjalistyczną świetlicę terapeutyczną dla 40 dzieci z kl. I-V, która funkcjonuje od grudnia 1991 r. przy naszej poradni wychowawczo-zawodowej. Było to możliwe dzięki przełamaniu trudności lokalowych i finansowych: Zarząd Oddziału ZNP udostępnił nam Klub Nauczyciela (bezpłatnie), a radni i władze gminy środki finansowe.

Celem świetlicy terapeutycznej jest zmniejszenie liczby uczniów z niepowodzeniami szkolnymi oraz stworzenie warunków do indywidualnego rozwoju psychospołecznego dziecka.

Stosujemy zajęcia grupowe o charakterze wychowawczym i dydaktycznym, w trakcie których dzieci poprzez zabawy, konkursy, spotkania nabywają umiejętności zachowań w grupie. Czasami korygowane są ich zachowania, w przypadku innych dzieci dąży się do podniesienia poczucia wartości, obniżenia lęku. Pod nadzorem wychowawcy dzieci odrabiają zadania domowe, doskonalą czytanie, wdrażane są do systematycznej pracy umysłowej.

W trakcie zajęć indywidualnych zmierzamy do korygowania zaburzeń i deficytów rozwojowych, wyrównania opóźnień dydaktycznych szczególnie z języka polskiego i matematyki.

Dzieci z klas I-III korzystają z pomocy logopedy i nauczycieli terapii pedagogicznej. Uczniowie klas IV-V z zajęć wyrów-

nawczych z języka polskiego i matematyki. W świetlicy przebywają 3-4 godziny dziennie w ustalone dni tygodnia, korzystając z bezpłatnych podwieczorków. Placówka wyposażona jest w komputer, wideo, sprzęt audiowizualny. Do dyspozycji dzieci zakupiono kločki konstrukcyjne, gry świetlicowe, książki.

Wychowawcy organizują dodatkowo zajęcia grupowe: plastyczne, czytelnicze, tematyczne. Dzieci uczą się pokonywać trudności, rozwijają zainteresowania.

Wszyscy nauczyciele pracujący w świetlicy przyjęli akceptującą i życzliwą wobec dzieci postawę, dostrzegają pozytywne zachowania, nagradzają, stosują pochwały. Dzieci czują się doceniane, zauważane, czyli czasami inaczej traktowane niż w środowisku domowym, czy szkolnym, gdzie uświadamia się im, że są mniej zdolne, niesprawne, czyli "gorsze od innych".

Świetlica cieszy się dużym zainteresowaniem w środowisku. Dzieci zakwalifikowane uczęszczają systematycznie pomimo obciążania ich dodatkową nauką i pracą umysłową. Rodzice doceniają fakt, że z dziećmi pracują nauczyciele, terapeuci, a wszystko odbywa się bez ponoszenia opłat z ich strony.

Jadwiga Lehmann-Nalewajska  
Dyrektor Poradni  
Wychowawczo-Zawodowej

### Fundacja "Pomoc uczniowi"

Z inicjatywy grupy pedagogów, lekarzy i dziennikarzy powstała Fundacja "Pomoc uczniowi". Celem jej działania jest potrzeba wspierania dzieci z tzw. grupy specjalnej troski, placówek prowadzących edukację i rehabilitację dzieci kalekich, domów dziecka, szkół polskich oraz placówek wychowawczych i sierocińców, znajdujących się na terenie byłego Związku Radzieckiego.

Fundacja, choć działa dopiero kilka miesięcy, przekazała już polskiemu ośrodkom na Litwie, Ukrainie i Białorusi wydawnictwa i książki o wartości 300 milionów złotych.

W najbliższych planach Fundacja przewiduje wydawanie materiałów szkoleniowych w postaci filmów video, dotyczących rehabilitacji ruchowej dzieci dotkniętych porażeniem mózgowym, stwardnieniem rozsianym itp. Zamierza też wydać książkę, poświęconą problemom narkomanii pt. "Przez ciekawość do piekła" i czasopisma dla młodzieży szkolnej.

Fundacja nie jest niestety w stanie zrealizować swoich zamierzeń bez wsparcia finansowego. Dlatego więc zwracamy się z apelem o pomoc i podajemy numer naszego konta: Spółdzielczy Bank Ogrodniczy w Warszawie, Oddział Stare Babice PBK IX O/Warszawa nr 370031-127-138-109-65139-132-5.

Adres Fundacji: 02-017 Warszawa, Al. Jerozolimskie 125/127, tel. 21-03-29.

### KUPUJ SÓL JODOWANĄ!

To nie jest oferta reklamowa! Tu chodzi o Twoje zdrowie!  
Pamiętaj!

Dla zapewnienia prawidłowego przebiegu procesów życiowych, w tym szczególnie czynności mózgu i jego rozwoju, niezbędnym jest dostarczanie organizmowi jodu.

Niedobór jodu może spowodować skutki zdrowotne (niedoczynność tarczycy, jej powiększenie, opóźniony rozwój dziecka itd.).

Człowiek pobiera jod z pożywienia i wody pitnej. Gleba i woda w regionie, w którym mieszkasz, wykazuje niedobór jodu. Uzupełni ci go sól jodowana.

**UŻYWAJ SOLI JODOWANEJ!**

#### Kompakt-"Oratorium Legnickie"

Informujemy, że staraniem Fundacji społecznej Obchodów 750 rocznicy Bitwy pod Legnicą ukazała się płyta kompaktowa z nagraniem "Legnickiego Oratorium" kompozycji Józefa Świdra w wykonaniu Chóru i Orkiestry Filharmonii Śląskiej w Katowicach pod dyrekcją Jerzego Swobody.

Ze względu na niewielki nakład płyty (1500 egz.), jak też jej szczególny charakter Fundacja nie zamierza prowadzić tradycyjnej dystrybucji płyty. W jej posiadanie wejść mogą wyłącznie ofiarodawcy istotnych kwot na rzecz Fundacji.

Fundacja Społeczna Obchodów 750-

rocznicy Bitwy pod Legnicą po osiągnięciu swego pierwotnego celu postanowiła rozszerzyć zakres swego działania o zagadnienia szeroko pojętej kultury.

Oprócz wspierania twórczości artystycznej we wszelkich jej postaciach, Fundacja będzie wspomagać działania osób i jednostek organizacyjnych zajmujących się upowszechnianiem kultury oraz ochroną jej dóbr na terenie woj. legnickiego.

Fundacja z wdzięcznością przyjmie finansowe wsparcie od wszystkich zainteresowanych rozwojem kultury. Wpłaty można dokonywać na konto Fundacji: BZ/O Legnica 383800-6477-189-851.

**Kilogram biopreparatu w warunkach polskich w cenie ok. 80 tys. zł pozwala na oczyszczanie przydomowego szamba o pojemności 10 m<sup>3</sup> przez okres około roku.**

## SMRÓD

Z nieprzyjemnym zapachem, wręcz smrodem wydobywającym się z wylewisk nieczystości, szamb, toalet publicznych spotykamy się w naszej rzeczywistości aż nazbyt często. Ludzi irytują śmierdzące beczkowszy jeżdżące po drogach i alejach ośrodków wypoczynkowych w okresie sezonu. Zatykamy nosy przejeżdżając wśród pól, na które wylewa się gnojowicę szkodliwą dla środowiska i zdrowia, o której jednak każdy rolnik wie, że może być po odpowiednim potraktowaniu wartościowym nawozem.

Każdy, kto wyjeżdżał za granicę, wie doskonale, że w krajach Europy Zachodniej zjawisk tych nie ma. Inny poziom kultury, świadomości i wiedzy ekologicznej tych społeczeństw przyczynił się do wykorzystania w praktyce procesów mikrobiologicznych i biochemicznych, które eliminują opisane wyżej uciążliwości. Produkuje się tam całą gamę różnego rodzaju biopreparatów, zawierających biologicznie czynne mikroorganizmy i enzymy, które w zetknięciu ze ściekami powodują znaczne przyspieszenie procesów ich biologicznego rozkładu.

Metoda działania różnego rodzaju biopreparatów dostosowanych do różnych ścieków jest prosta. Polega na wprowadzeniu do zbiornika z nieczystościami suchego proszku powodującego powstanie w zbiorniku aktywnej i ciągle rozwijającej się biomasy. Jest to swoista kolonia bakterii rozkładających zawarte w ściekach substancje organiczne. Kilogram biopreparatu w warunkach polskich, w cenie ok. 80 tys. zł pozwala na oczyszczanie przydomowego szamba o pojemności 10 m<sup>3</sup> przez okres około roku. Umożliwia również wtórne wykorzystanie pozostających w szambie oczyszczonych ścieków do podlewania np. trawników, drzew, krzewów, klombów kwiatowych. Ta metoda oprócz efektów w postaci czystości środowiska i wyeliminowania przykrych zapachów ma swoje wielkie walory ekonomiczne. Powszechne jej stosowanie przez wszystkich użytkowników powoduje zmniejszenie nakładów na budowę biologicznych oczyszczalni ścieków, transport i wreszcie na zminimalizowanie opłat ponoszonych przez użytkowników za wywóz nieczystości. Zastosowanie biopreparatu powoduje bo-

wiem redukcję zanieczyszczeń ścieków w miejscu ich powstawania do 80-90%. Podkreślić należy, że osiągnięcie sukcesu w tym zakresie zależy od świadomego, powszechnego, zdyscyplinowanego i konsekwentnego stosowania biopreparatów przez wszystkich, jeżeli pragnie się żyć w zdrowym środowisku, które coraz częściej staje się świadectwem kultury społeczeństwa.

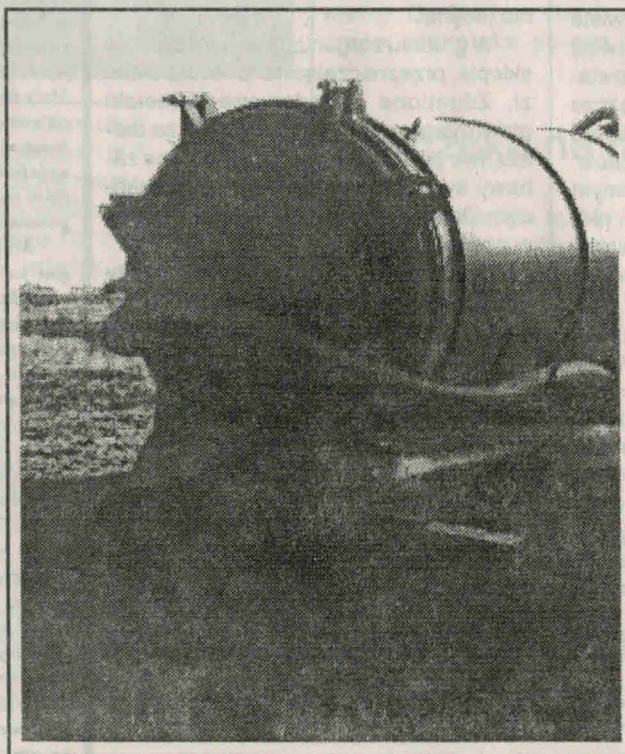
Kultura ekologiczna, samodyscyplina, program i konsekwencja w działaniu odpo-

oczyszczalnie ścieków w tym kraju tylko w miejscowościach dużych, o gęstej zabudowie, gdzie niemoliwie jest zbudowanie szamb przy każdym domu. Niewyobrażalnym jest funkcjonowanie gospodarstwa rolnego, fermy hodowlanej i zakładu przetwórstwa rolno-spożywczego, garbarni, cukrowni, mleczarni czy innych tego typu zakładów, w których powstają ścieki organiczne bez ich oczyszczenia w miejscu powstania. W tych zakładach biopreparaty stosowane są powszechnie zarówno do ich rozruchu, jak i do intensyfikacji procesów oczyszczania.

Czy taka idealna sytuacja w zakresie gospodarki ściekami możliwa jest w Polsce? Wydaje się, że tak, bowiem już na targach ekologicznych "Poleco" w Poznaniu prezentowano sporą ilość biopreparatów, a co ważniejsze pojawiła się tam polska firma - Przedsiębiorstwo MATZ, działające w Poznaniu przy ul. Serbskiej 1 (tel. 20-40-09) - produkująca preparat "Bioklar", którego jakość w naszym nie ustępuje preparatom zachodnim. Już dzisiaj firma ta posiada kilka rodzajów preparatów dostosowanych do oczyszczania różnych ścieków i w zależności od skali zapotrzebowania może zwiększyć produkcję w celu maksymalnego zaspokojenia potrzeb. Problem największy jednak tkwi przede wszystkim w zmianie sposobu myślenia o potrzebie ochrony środowiska, w mentalności ludzkiej, w przekonaniu, że każdy z nas ma obowiązek zadbania o otoczenie, w którym żyje i które zanieczyszcza. Ta świadomość

winna być kształtowana w pierwszym rzędzie przez odpowiedzialne za środowisko władze, których obowiązkiem jest nie tylko stosowanie sankcji za jego zatruwanie, ale poszukiwanie i wdrażanie sprawdzonych już nowych metod, ich promocja i egzekwowanie stosowania, tak jak dzieje się to w innych krajach. Na sukces z zastosowania wyżej opisanych metod można w tej dziedzinie liczyć, ponieważ przemawiają za nim niskie koszty i mimo wszystko przeświadczenie społeczeństwa o tym, że troska o miejsce, w którym żyjemy jest obowiązkiem każdego z nas.

P. Krajewski



wiedzialnych za stan środowiska władz spowodowały, że np. w Belgii problem ścieków został w znacznym stopniu rozwiązany. Rozpoczęto tam od obowiązkowego zastosowania szamba przydomowego, składającego się z trzech komór. Komora pierwsza to komora bioreakcji, w której doprowadzane ścieki ulegają, dzięki zastosowaniu biopreparatów intensywnym procesom biologicznego rozkładu. Drugi element systemu to filtr z piasku, koksu bądź żużlu lub drenaż rozsączający - w nim następuje dalsze, niemal całkowite oczyszczenie ścieków. Trzeci w tym zespole to zbiornik stanowiący studzienkę zabezpieczającą, z której oczyszczone ścieki odprowadzane są do kanalizacji deszczowej, rzeki lub do podlewania upraw. Biologiczne

Zainteresowanym podajemy adres serwisu przedsiębiorstwa: Poznań,  
ul. Sierocka 1a, tel. 52-12-69, telex 414406

## BIEDNE ŻUCZKI...

Czasy wolnego rynku sprawiają, że kto żyw i ma smykałkę' zajmuje się handlem, otwiera warsztaty itp. Słowem robi interesy i pieniądze. Nie wszystko i wszystkim idzie jednak gładko. A przyczyn jest wiele. Jak wiele, wiedzą ci, którzy po raz pierwszy zetknęli się z działalnością prywatną. Meandry naszego prawa podatkowego i istniejący jeszcze bałagan administracyjny sprawiają, że wielu rezygnuje z działalności gospodarczej. Zostają tylko zaradni i przedsiębiorczy.

Do takich zaradnych zaliczyć można polkowską spółkę cywilną Marciniak-Wolniak - właścicieli znanych w Polkowicach i okolicy sklepów "Wszystko dla dziecka" i "Tata, mama i ja". Jak wiele włożyli wysiłku w to, by interes się rozwijał i dobrze prosperował niechętnie opowiadają. Twierdzą, że nie nadszedł jeszcze ich okres prosperity, ciągle są biednymi żuczkami, chociaż mają wiele pomysłów, które zamierzają realizować i tym samym dalej się rozwijać. Już dziś osiągnęli niemało. Ich sklepy są pomysłowo i estetycznie urządzone, co sprawia, że chętnie się tam wchodzi i kupuje. A jest w nich wszystko, no może prawie wszystko, w co można wyposażać zarówno niemowlaka jak też dorosłego. Miła obsługa sklepu uprzyjemnia robienie zakupów. Zgodnie ze zdrowymi zasadami handlu towar jest dostępny klientom - kupi, nie kupi, ale obejrzeć ma prawo. Dzieci mają tu wiele radości, bowiem zabawki wszelakiego rodzaju od "trans tormersów", przez Barbie, po komputery leżą na ladach i można je

oglądać. Oferowane ceny są konkurencyjne, toteż nie brakuje kupujących.

Podobnie przedstawia się drugi sklep, choć w tym przypadku użytkownicy napotkali na problem. Właścicielem lokalu jest Spółdzielnia Mieszkaniowa "Cuprum", która wynajmując pomieszczenie, postawiła pewne warunki co do sprzedawanego w nim asortymentu. Na razie jednak prowadzone są rozmowy i właściciele wierzą, że uda się znaleźć rzeczowe rozwiązanie, ku ucieście klienteli.

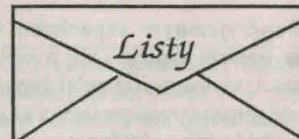
Dodać też trzeba, że spółka znakomicie sobie radzi z wycuciem rynku, co powoduje, iż towaru nie brakuje, jest on zawsze stosowny do zapotrzebowania i panującej aktualnie mody, co z kolei ma zdecydowany wpływ na atrakcyjność tych sklepów. Są to jedne z działań mających na celu przyciągnięcie uwagi klienta, ale nie jedyne.

W grudniu zorganizowano mikołajki w sklepie, przeznaczając na to kwotę 5 mln zł. Zdumione i uradowane dzieciaki otrzymywały prezenty od Mikołaja za darmo. Nie poprzestali na tym. Podczas zabawy sylwestrowej ofiarowali mieszkańcom Domu Dziecka równie miły prezent w postaci 1,4 mln zł.

"Biednym żuczkom" marzy się dalszy rozwój. Zamierzają zająć się niebawem sprzedażą hurtową. By jednak wyzbyć się obaw co do opłacalności tych zamierzeń, muszą jeszcze trochę poczekać na unormowanie sytuacji w kraju, która obecnie nie sprzyja ich przedsięwzięciom. Działalność gospodarcza dławiona jest podatkami, bankowcy też nie ułatwiają życia przedsiębiorczym. System bankowy jest ciągle zbyt skomplikowany. Obaj panowie jednak są pełni optymizmu i wierzą,

że dzięki swojej ciężkiej pracy dojdą do realizacji wszystkich swoich planów. My również mamy taką nadzieję, bowiem takich sklepów winno być jak najwięcej. Życzymy powodzenia.

Krzysztof Grzegorski



Sejmowe wystąpienie w dniu 1 lutego pana Leszka Moczulskiego wywołało najróżniejsze reakcje społeczeństwa. Jedni slali depesze gratulacyjne do szefa KPN, inni manifestowali swą niechęć. W końcu sprawa trafiła do sądu.

Słowa przewodniczącego wspomnianej partii trafiły do serca i pamięci księdza odprawiającego nabożeństwo w kościele pod wezwaniem św. Barbary w dniu 2 lutego o godz. 8<sup>30</sup>. W kościele katolickim jest to święto Matki Boskiej Gromnicznej i w trakcie Mszy św. świeci się gromnice. Część wiernych, jak co roku, przysłała bez świec. Wówczas, palając świętym oburzeniem na owych parafianów, ksiądz wyjaśnił im, kim są. Otóż są komuchami, sługusami Rosji nie szanującymi symbolu polskości, jakim jest gromnica.

Miny obrażonych były nienajciekawsze, świątyni jednak zbiorowo nie opuszczali. Nie chcieli powielać sobotniego zachowania obrażonych w Sejmie posłów lewicy.

Śmiem przypuszczać, że wypowiedź księdza pobudziła do refleksji nauczycieli. Może wreszcie przestaną ubolewać nad trudną sytuacją finansową w oświacie i oplakiwać swoje nędzne pensje. Pieniądże od Państwa chciałoby brać, a wychowanie patriotyczne w szkole kładą na łopatki. Oglupiają te biedne dzieci, że symbole narodowe to: godło, hymn i flaga, a tu nagle okazuje się, że to gromnica.

W tym momencie odezwało się moje wrodzone poczucie humoru. Wyobrażam sobie polskie zwycięstwo olimpijskie i wciągane na maszt flagi, a wśród nich nasza Polska Gromnica.

Moje uwagi mogłyby sugerować, że jestem wrogiem Kościoła, zatem wyjaśniam, że od dziecka jestem osobą wierzącą i praktykującą, a przynależność partyjna nie miała miejsca w moim dotychczasowym życiu.

A zatem skąd ta irytacja? To też wyjaśnię. Każdy wie, że człowieka można skrzywdzić, a nawet zniszczyć nie tylko fizycznie, ale także psychicznie. Ból psychiczny jest dotkliwszy i długotrwszy. Poza tym kościół jest ostatnim miejscem, gdzie w ten sposób powinno się traktować bliźniego.

Byłoby dobrze, gdyby nasz polkowski Ojciec Kościoła uświadomił sobie, że grzeszyć można myślą, mową i uczynkiem.

Na pocieszenie muszę dodać, że wspomniana Msza św. wniosła także nowe treści do mojego życia. Wreszcie wiem, kim jestem. Rozwinięty został także mój patriotyzm lokalny, bo narodowy to całkiem leży. Dzięki ogłoszeniom parafialnym dotarło do mnie, że kościół pod wezwaniem św. Michała jest zabytkiem klasy "O".

I znów nasuwają mi się jakieś skojarzenia z zerem, ale absolutnie nic na ten temat nie napiszę.

Jednak to publiczne obrażanie wprowadzone przez szefa KPN jest żarazliwe. Ciekawe jak będzie z przeprosinami?

T.B.T.

## RZECZY DZIWNE, CIEKAWY, NIEZROZUMIAŁE

Jak na razie nie otrzymaliśmy od Państwa jeszcze żadnych listów (apelowaliśmy o nie w poprzednim numerze) dotyczących naszego tematu. Wierzmy jednak, że takie nadejdą. Zdajemy sobie sprawę, że być może, dla wielu z Państwa są to historie bardzo osobiste, dotyczące Was, czy Waszej rodziny. Nie obawiajcie się Państwo, na życzenie zachowamy anonimowość. Zapraszamy zatem do zabawy i chwili zastanowienia się nad naszym życiem, by nie dać się zwiariować, zamartwić, czy zalamywać rąk nad i tak trudnymi czasami. Uśmiech bowiem i dobra zabawa to najlepsze lekarstwo na stesy. Przejdźmy zatem do rzeczy i przytoczmy kilka dziwnych wybrków jakiego natura płata naszym paniom.

Oto na przykład pani H. Todol z Magnum w stanie Oklahoma, w wieku 25 lat miała pomiędzy kruczymi włosami jeden siwy kosmyk. W wieku 72 lat miała całą głowę siwą z wyjątkiem owego kosmyka, który teraz dla odmiany stał się czarny.

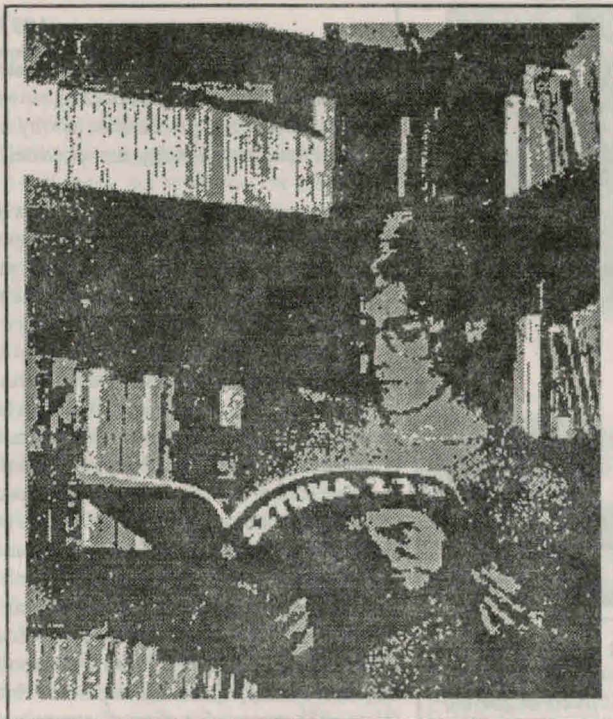
Pewna mieszkanka Salonik Mariathi Myfei twierdziła, że żyje już 132 lata. Dość oryginalnie tłumaczyła swoją długowieczność. Twierdziła bowiem, że zawdzięcza ją temu, że nigdy

nie zadawała się z mężczyznami.

Natomiast inna pani, tym razem przystojna Dunka nosiła przydomek "hurtowej mamki", bowiem natura pozwoliła jej przez siedem lat "produkować" dziennie około dwóch litrów doskonałego mleka, które sprzedawała kopenhaskim szpitalom położniczym po dwa i pół dolara za litr. W 1963 r. pani Pedersem urodziła pierwsze dziecko i stwierdziła, że nadal po wykarmieniu córki musi odciągać jeszcze ponad litr cennego płynu. Opiekujący się nią lekarz stwierdził, iż szkoda go marnować i znów rozpoczęły się "dostawy" mleka do szpitali. Jednak ten dochodowy interes stał się kłopotliwy i zdecydowano się za pomocą tabletek zatrzymać proces wytwarzania mleka. Gdy jednak po trzech latach pani Elizabeth urodziła drugą córkę, historia się powtórzyła i znów zorganizowano dostawy do kopenhaskich szpitali.

Tak więc widać, że natura lubi płatać różne figle. Będziemy jeszcze do tego wracać, mamy nadzieję, że przy wydatnej pomocy Państwa.

K. G.



**P**owstanie biblioteki w Polkowicach datuje się na 17 października 1968 r. Pierwszą jej siedzibą był ratusz.

Początki były trudne - małe pomieszczenia, ubogi księgozbiór. W roku 1972 na tyle powiększyła się liczba książek, że postanowiono bibliotekę podzielić. Powstała Filia Dziecięco-Młodzieżowa w innej części ratusza, a książki dla dorosłych umieszczono w budynku przy ul. Legnickiej. W roku 1983 powstała kolejna filia w D.K. "Impresja" a księgozbiór znajdujący się w ratuszu został przeniesiony do pomieszczeń budynku przy ul. K.B. Kominka (obok poczty) - dzisiaj znajduje się tam tylko wypożyczalnia.

Obecnie funkcjonująca biblioteka, w nowej siedzibie przy ul. Targowej (były KM-G PZPR), powstała w wyniku połą-

czenia filii z ul. Legnickiej i D.K. "Impresja". Znajdują się także jej filie poza granicami miasta: w Tarnówku, Suchej Górnej i w Sobinie.

Dzięki dużej pomocy Urzędu Gminy nastąpił gwałtowny rozwój polkowickiej biblioteki. Dzisiaj może ona zaoferować swoim bywalcom wiele atrakcji. Znajdująca się tam wypożyczalnia poleca czytelnikom około 50 tysięcy tytułów, a umieszczona piętro wyżej czytelnia zaskakuje różnorodnością pozycji (reprinty znanych dzieł, a z aktualności "Kronika XX wieku). Oprócz tych standardów biblioteka poleca

biblioteki, ale również imponujący wystrój wnętrz oraz bardzo miłą i fachową obsługę. W tym miejscu należy zdementować utartą opinię, jakoby praca w bibliotece była łatwa i spokojna.

Pani dyrektor - Irena Korycińska - zapytana o plany na przyszłość, uśmiechnęła się i powiedziała, że obecnie chce dobrze zagospodarować to co jest. W najbliższym miesiącu ma się rozpocząć komputeryzacja katalogu bibliotecznego (pierwsze tego typu próby w woj. legnickim). Zdradzona nam została również tajemnica, że marzeniem biblioteki jest utworzenie galerii prezentującej kopie obrazów słynnych malarzy. W dalszej kolejności pani Korycińska zamierza zapewnić najmłodszym czytelnikom odpowiednie warunki do rozwoju ich zainteresowań i zdolności.

Jak potoczą się dalsze losy biblioteki,

## Biblioteka czeka na nowych czytelników

bezpłatne korzystanie ze sprzętu audio-wizualnego wraz z szerokim asortymentem filmów video, płyt kompaktowych i taśm magnetofonowych. W okresie ferii zimowych instytucja ta zaproponowała wiele atrakcyjnych form naszym maluszkom: ciekawe projekcje filmowe, konkursy plastyczne, quizy.

Pomimo tych wszystkich interesujących ofert znikoma część naszego polkowickiego społeczeństwa korzysta z tego przybytku kultury. Jak wynika ze statystyki tylko 2 300 osób dorosłych wypożycza książki, a wśród dzieci liczba ta kształtuje się w pobliżu 1 100. Dziwią te liczby, jeżeli wziąć pod uwagę nie tylko bogatą ofertę

czy rozwinie się współpraca z czytelnikami? Odpowiedzi na to pytanie możemy udzielić tylko my - polkowiczanie - wykorzystując nowe możliwości poszerzenia swojego horyzontu kulturalnego.

Na koniec serdeczna prośba pani dyrektor o korzystanie z ofert biblioteki, które dla wielu mogą okazać się atrakcyjne, lecz by to sprawdzić, trzeba odwiedzić budynek przy ul. Targowej. Przypominamy, że biblioteka czynna jest codziennie, za wyjątkiem środy (dzień pracy wewnętrznej) w godzinach od 10<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>, a w soboty od 10<sup>00</sup> do 15<sup>00</sup>, tel. 45-05-01.

Robert Rudolf  
Piotr Leśniak

## UCZNIOWIE MICHAŁA STYSZYŃSKIEGO

24 stycznia w Szkole Podstawowej nr 1 odbył się kolejny, półroczny tym razem, popis uczniów Prywatnego Studium Muzyki, prowadzonego przez znanego wielu polkowiczanom Michała Styszyńskiego.

Zebrana publiczność, składająca się - jak zwykle przy tego typu okazjach - głównie z rodzin występujących dzieci,

miała okazję skonfrontować postępy poczynione przez młodych adeptów pianina czy akordeonu. Wysłuchaliśmy wzruszająco nieporadnych jeszcze prób tych maluszków, które uczą się grać dopiero dwa lub trzy miesiące, jak i bardzo dojrzałych niekiedy produkcji wieloletnich uczniów pana Michała.

Do prezentacji najbardziej udanych

należy zaliczyć występy Justyny Konewczyńskiej, Dominika Wilczyńskiego, Anny Pawłowskiej, Marcina Orzechowskiego, Ryszarda Płokarza i bardzo już dojrzałej muzycznicę Anny Chrośniak.

Wszystkim im, jak i tym, którzy dopiero poznają tajniki gry na instrumencie, redakcja składa życzenia wytrwałości i radości z czynnego uczestniczenia w świecie muzyki.

(wag)

## BRELL, WYSOCKI I INNI

Jest 18 stycznia 1992 r. Stoję w holu D.K. "Impresja". Nieopodal stoi pani dyrektor Baran. Twarz ma zatroskaną i sprawia wrażenie smutnej. "Boję się, że sala będzie świecić pustkami" - odpowiada na moje pytanie o powod niezadowolona. Obawa o puste kszesła, które wywołują

na twarzy pani Agaty rumieniec wstydu w rozmowach z zaproszonymi artystami, jest zjawiskiem normalnym. Strach przed tego rodzaju kompromitacją jest tym większy, im głośniejsze nazwisko. "Na piętnaście minut przed programem nie ma nawet tylu osób, ile sprzedaliśmy biletów.

Nie mówiąc o zaproszeniach." W pani dyrektor smutek zamienia się w irytację. Na szczęście strumyk napływających gości zaczął wzbierać i w rezultacie trzeba było jeszcze kilka rzędów krzeseł dostawić, aby wszyscy zainteresowani mogli siedząc wysłuchać programu, który miał w tym dniu przedstawić

Emilian Kamiński.

Aktor warszawskiego teatru "Ateneum" swój program nazwał "Brell, Wysocki



Emilian Kamiński

i inni", dość dokładnie precyzując repertuar. Zaczęło się od życiorysu Brella. Kamiński doszukiwał się analogii najpierw ze swoim życiorysem, a później, kiedy zaczęło się śpiewanie, z naszą codziennością. Rzeczywiście było ich sporo i nawet bez pomocy artysty można je było wychwycić. Każdy zresztą, kto zna Brella, wie, że francuski poeta i pieśniarz pisał i wykonywał utwory, w których mówił o rzeczach, zachowaniach, postawach, które występują wszędzie - bez względu na ustrój polityczny czy czas. Różnice tkwiąc mogą jedynie w sile, natężeniu i skali omawianych przez niego spraw. Być może jest to sposób na długowieczność artysty i sztuki oraz powód, dla którego tak wielu piosenkarzy podejmuje się śpiewania Brella, że wspomnę tylko Michała Bajora czy Edytę Geppert.

Nieco inny charakter ma twórczość Wysockiego, również zaprezentowana polkowieckiej publiczności, choć zaledwie w mikroskopijnych rozmiarach. Wysocki wychował się i żył w warunkach różnych niż Brell, dlatego też jego twórczość w warstwie tematycznej tak dalece inna jest od piosenek Francuza. Fakt, że sytuacja w jakiej żył i tworzył Wysocki była

wręcz identyczna jak jego polskich rówieśników, wpływa na lepsze zrozumienie jego słów. Oczywiście nie można Wysockiemu odmówić uniwersalizmu, bo gdyby jego utwory były rzeczywiście jedynie piosenkami z poprzedniej epoki, raczej śmieszyłyby nas teraz, zamiast, jak to miało właśnie miejsce, zmuszać do refleksji i zastanowienia.

Na zakończenie przyszła kolej na wymienionych w tytule recitalu "innych". W tej części znalazły się piosenki chyba najczęściej wiązane z osobą wykonawcy. Była oczywiście "Pieśń o węglorcie" no i opolskie "Turnus mijają", ale nie tylko. Emilian Kamiński zdecydował się również zaprezentować jedyną piosenkę całkowicie autorską, która - sądząc po reakcji widzów - podobała się.

Na koniec dodać należy, iż w polkowieckiej "Impresji" wystąpił nie kwestionowany profesjonalista, który widzów nie pozwolił się nudzić stwarzając miłą i wesolą atmosferę. Częste dowcipy i zabawne komentarze, czasami refleksyjne uwagi, gra na gitarze i śpiew sprawiły, że półtorej godziny spędzonej na występie należy uznać za czas bardzo miły.

Rafał P. Krysztof

czepku" urodzeni na coś dzisiaj narzekają. Pociężające, być może, jest dla kogoś twierdzenie, że życie bez problemów byłoby nudne. Jeśli tak, to na nudę nie powinniśmy narzekać.

W domach kultury również nie powinno być miejsca na nudę. W zależności od nękających je problemów są może nawet nie przespane noce i hektolitry wypitej kawy, ale nikt się tam nie nudzi.

A jakież oni mogą mieć problemy? - ktoś zapyta. Ach! Cóż za naiwne pytanie. Przecież powszechnie już jest wiadomym fakt, że wszechobecnym problemem są finanse. Nie powinno więc nikogo dziwić, że dotknął on również i domy kultury. Istnieją - idę o zakład - placówki w Polsce, które nie mają nic poza aspiracjami. Nie mają pieniędzy na organizację imprez, na wykonanie dekoracji, na remonty, na zakup sprzętu, czy wreszcie na wypłaty dla pracowników. Ci pracownicy to również niewąski kłopot. Starą kadrą można by jeszcze trochę ujechać, a co potem? Nabór. Oferowane płace na twarzach pytających o pracę wywołują skrzywienie, które tylko naiwny optymista nazwałby uśmiechem.

Zdarzyć się jeszcze może, że kogoś skusi wizja pracy w kulturze. Kończy się to raczej bardzo szybko marazmem, poczuciem beznadziejności itp., itd. Pożytku z takiej pracy tyle, co z nie podłączonego telefonu. Słyszysz się później tłumaczenia oporami z zewnątrz albo czymkolwiek innym, byleby dopić w spokoju kolejną kawę i strawić jeszcze jedną nudną gazetę.

Wszystko to smutne i znane, więc na zakończenie napiszę coś weselszego (być może). Otóż jest w Polsce pewien dom kultury, bardzo dobrze mi skądinąd znany, który również boryka się z pewnymi problemami, lecz już innej natury. Ów dom kultury nie ma naturalnie kłopotów z funduszami, bo mając 30 mln zł na dwutygodniową akcję ferii zimowych, zdolny był ledwie wykorzystać połowę. Nie można go oskarżać o lenistwo, bo program przygotowany dla dzieci i nie tylko, był interesujący, jednak nie wyczerpał on wszystkich możliwych funduszy. Nie ma też w tym domu kultury problemu z pracownikami. Niedawno przyjęto nowego instruktora k-o, a w przyszłości, kiedy dom kultury powiększy

## Prawdziwe problemy

Jest w Polsce wiele domów kultury. Zgodnie z najnowszą teorią o nierówności - każdy jest inny. Mamy więc do czynienia z różnorodnością, a zatem mamy możliwość dokonywania wyborów zgodnie z naszymi upodobaniami i zapatrywaniami, możemy w końcu pozwolić sobie na luksus faworyzowania jednych i otwartego krytykowania innych. W związku z tym daje się zauważyć pewna prawidłowość, według której jednym powodzi się lepiej, a innym gorzej. Jednak jakkolwiek by nie prosperowały, jestem pewien, że każdy boryka się z jakimiś problemami. Bo któż ich obecnie nie ma. Chyba nawet "w



Jacek Ziobro



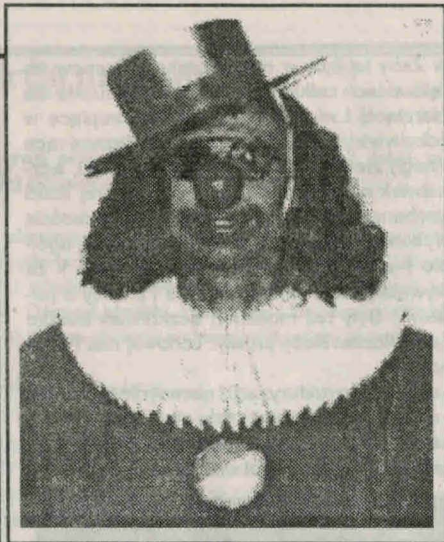
swoją siedzibę (na to również są pieniądze), zatrudni się kolejnych. Są więc pracownicy i w dodatku nie leniwi ani przygaszeni. Pełni zapału, pomysłów, spędzający nierzadko więcej czasu w pracy niż w domu. Na opory z zewnątrz, czy z góry narzekać chyba też nie mają powodów, bo nikt im niczego (przynajmniej nie jawnie) nie zabrania. Jakież więc oni mogą mieć problemy?

Pewnego dnia na zaproszenie pani dyrektor wyżej wymienionego domu kultury przyjechał artysta z Jeleniej Góry, który notabene już kiedyś tu był. Pana artystę i jego program rozreklamowano i oczekiwano dnia występu. Nadszedł ten dzień. Na scenę wkroczył bardzo młody pan, który okazał się świetnym artystą i satyrykiem. Przygrywał sobie na gitarze, podskakiwał, śpiewał, cudował i co róż "zapraszał" na estradę swoich gości. Byli wśród nich m.in. Rick Astley, Liz Tylor, Louis Armstrong, Anatolij Kaszpirowski, MM z zagranicznych, a Andrzej Rybiński, Krzysztof Krawczyk, Czesław Niemen, Zygmunt Kalużyński, Tomasz Raczek, Kazimierz Górski, Stan Tymiński i wielu innych, nie wyłączając II ansa Klosa. Wszystkich tych artystów można było usłyszeć w arcy śmiesznych monologach, ale tylko usłyszeć, bo pan Jacek Ziobro, on bowiem był tym zaproszonym artystą, okazał się parodystą. Zabawa była pyszna, a ja aż płakałem ze śmiechu. Tak popłakać sobie mogło razem z mną łącznie 23 osoby. Tyleż to bowiem naliczyłem na sali widzów.

A teraz będzie o problemie, który chwilowo odstawiłem na bok. Proszę sobie wyobrazić, że imprezy omawianego domu kultury rzadko choć w połowie zwracają koszty organizacji. Proponowany program znajduje tak nielicznych zwolenników i z tak małym oddźwiękiem się spotyka. Pani dyrektor dostaje białej gorączki, kiedy na piętnaście minut przed jakąkolwiek imprezą na sali znajduje piętnastu widzów (sala nawiasem mówiąc może pomieścić 120). Nie pomagają imienne zaproszenia do władz miasta i konkurencyjnie niskie ceny. Dostownie nic. Społeczność tego miasta zdaje się oczekiwać na niewiadomo co i zewsząd słychać głosy, że otwarcie kina podniesie poziom kultury i spowoduje konkurencję. A kto tak mówi? Ludzie, którzy z kulturą spotykają się jedynie w niedzielne popołudnia przed telewizorem, na łamach "Skandali", w witrynach sklepowych i chyba najczęściej przy kuflu piwa.

I tak dobrnąłem do końca prezentacji kłopotów domów kultury. Który z nich jest prawdziwym problemem, zostawiam Państwu do oceny.

Z poważaniem  
Rafał P. Krysztof



## ROZMOWA Z PEWNĄ MAŁĄ DZIEWCZYNKĄ

### Co robiłaś w czasie ferii?

– Byłam cały czas w domu i nigdzie nie pojechałam.

### Możesz powiedzieć dlaczego?

– Nie wiem, ale chyba rodzice nie mieli pieniędzy.

### I nie nudziłaś się w Polkowicach?

– Trochę w domu, ale nie nudziłam się w bibliotece i w "Impresji".

### To znaczy, że chodziłaś do biblioteki i do "Impresji" na zabawy dla dzieci?

– Tak.

### Co widziałaś? Na jakich programach byłaś?

– W bibliotece widziałam trzy części "Winnetou" i "Hemonua" na video.

### Co ci się najbardziej podobało?

– Fajne były trzy wieże "Sony", trzy takie same biurka i telewizor video, też "Sony". I jeszcze Panie były miłe i w ogóle

było fajnie.

### A co widziałaś w "Impresji"?

– Zabawy, konkursy i jeszcze bal przebierańców, ale najbardziej podobał mi się pajac.

### Czy jest jakaś impreza, której nie było podczas ferii, a chciałabyś, żeby była?

– Taka jak u nas w szkole, ale żeby nie było orkiestry.

### Acha, czyli na zabawie w szkole mieliście orkiestrę. Dlaczego teraz nie chciałabyś orkiestry?

– Bo za głośno grali.

### A bal przebierańców w "Impresji" podobał ci się?

– Podobał, bo byłam z koleżanką i z jej siostrą. I żeby orkiestra tak nie dudniła, to byłoby lepiej.

### Czy teraz częściej będziesz chodzić do biblioteki i do "Impresji", czy dopiero w następne ferie?

– Pewnie, że będę, ale tylko do biblioteki, bo w "Impresji" takie zabawy są tylko w ferie.

### Powiedz mi jeszcze, czy sama chodziłaś na te zabawy?

– Z koleżanką. I siostra mnie zaprowadzała.

### Czy jeszcze gdzieś chodziłaś?

– Jeszcze byłam na basenie, gdy był wolny wstęp. Ale później byłam chora, bo dostałam wysypki i nie mogłam wychodzić na dwór. (Po chwili dodaje ciszej) Ale i tak wychodziłam.

### Dziękuję ci za rozmowę.

– Proszę.

sali na organizowane zabawy choinkowe dla naszych dzieci. Dziękujemy także **nauczycielom i młodzieży tej szkoły** za przygotowanie występów artystycznych i zabawianie naszych chorych dzieci.

Również dziękujemy **Paniom z Ośrodka Pomocy Społecznej w Polkowicach** za zainteresowanie i wspomaganie naszej działalności.

**Dyrekcja "Impresji"** wypożycza nam sale na zebrania i pomogła w zorganizowaniu Dnia Dziecka w 1991r.

W styczniu zorganizowaliśmy dzieciom skupionym w naszym Kole zabawę choinkowo-karnawałową. Na tej imprezie dzieci zostały obdarowane słodkościami przez **kierownika sklepu "ULMADO"** oraz **Panią Walicką**.

Z przedsiębiorstwa **"Hutmar" ZTS-3 Polkowice** otrzymujemy bezpłatnie autobus na przewożenie dzieci na imprezy i wycieczki.

Jednak w największym stopniu wspomaga nas finansowo **Rada Miasta i Gminy w Polkowicach**, za co serdecznie dziękujemy i liczymy na dalszą pomoc. Także dziękujemy **Radzie Pracowniczej i Związkowi Zawodowemu "Solidarność" ZBK Lubin** za wsparcie finansowe w 1991 r.

Niech najpiękniejszym podziękowaniem dla **Wszystkich Ludzi Dobrej Woli** będzie radość i szczerzy uśmiech naszych chorych dzieci i ich stroskanych rodziców.

\*\*\*

Ośrodek Pomocy Społecznej w Polkowi-

cach składa gorące podziękowanie za pomoc w zorganizowaniu imprez choinkowych połączonych z wręczeniem paczek dzieciom z rodzin objętych pomocą oraz dzieciom z Koła Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski, które odbyły się w dniach 11 i 18 stycznia:

- ZG "Rudna" za wkład finansowy w wysokości 2 mln zł
- Zanam-owi za wkład finansowy w wys. 500 tys. zł
- DK "Impresja" za zorganizowanie "kłownady"
- Szkole Podstawowej Nr 4 za długoletnią współpracę z OPS, udostępnianie świetlicy szkolnej oraz organizowanie występów zespołów dziecięcych.

\*\*\*

Zarząd Koła Miejskiego Dolnośląskiego Związku Inwalidów Narządu Ruchu w Polkowicach pragnie podziękować **Czcigodnemu Księdzu Dziekanowi Marianowi Kopko** za uczestnictwo na uroczystości Choinki Noworocznej ludzi niepełnosprawnych.

Jesteśmy wdzięczni za ciepłe słowa i rodzinna atmosferę, która jest dla nas psychiczną podbudową.

Dziękujemy także **Panu Organizację Czesławowi Musiałowi** za muzykę i piękny śpiew.

Dziękujemy **kierownictwu i personelowi Domu Kultury "Impresja"** za zrozumienie i pomoc w organizacji wieczoru dla naszego Zrzeszenia.

Dziękujemy!

## Podziękowania

Członkowie polkowskiego Koła Dzieci Specjalnej Troski dziękują wszystkim, którzy wspomagają ich działalność.

W szczególności dziękujemy **Dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 4** za udostępnienie

## „Baby, ach te baby...”

... cóż by bez nich wart był świat". Nic, oczywiście! A już bez takich jak na tegorocznym Combrze AD 1992 na pewno.

Wręczyły one swoim panom i władcom obowiązkowe a bezpłatne druki "opieki nad dzieckiem" i ruszyły na podbój rudnowskiego zoologu. Pod czujnym okiem groźnej Lwicy, cętkowanej Tygrysy i wąsatej Kocicy wszystkie zaproszone "Mychy" swawoliły do woli pociągając wino z pokali. Zasłużone dla Rudnej "Myszki" wzywane były przed oblicze władcy i przeobrażały się z pomocą ogromnie sympatycznych Miśków w inne zwierzaki. A to

w Żaby lepiące w ogromniastych, gumowych rękawicach całkiem zgrabne pierogi ruskie dla cierpiącej Lwicy, a to w Żółwie chrupiące w cokolwiek trudnych warunkach (związane ręce i nogi) zieloną sałatę. Przebojowe Miśki, aczkolwiek nieco przyciężkie z racji sporej ilości kochanego ciała, z taką gracją i lekkością wykonały "seksowny" pląs w rytm znanej ogólnie frazy, - ale ogólnie bezstresowo ... - że wywołały ataki śmiechu do łez i prośby o powtórki. Były też modlitwy, aczkolwiek bardzo specyficzne. Baby prosiły: uchwaj nas Panie od:

- dalszej restrukturyzacji i ciemnych spekulacji
- dyrektora chytrego i szefa głupiego
- spóźnień rejestracji i kadrowych manipulacji
- sklerozy, anemii i potracenia premii



- złych nawyków i niedorobionych kierowników
- szykan, dyskryminacji i biurokratów w administracji
- spółek, moru i mężowskiego nadzoru
- zakładowych związków pieniaczy i od nieodpowiedzialnych smarkaczy
- batów i krętałów Zarządu Spółki i od owijania prawdy w bawełny bibułki
- trudnych momentów i naszych prominentów.

Dużo lepsze rzeczy znalazły się w modlitwie - racz nam Dać Panie! Było i opiekuńczości i o futrach, a także o godziwych zarobkach i wczasach za oceanem.

Oby te wszystkie modlitwy naszym babom, tak na codzień zapracowanym i zagonionym, spełniły się w 100 procentach.

I, kochane BABY!, do zobaczenia na Combrze w przyszłym roku!

-mag-



damskiej lekkiej. Sluchaczki tego kursu oprócz praktycznej nauki zawodu, przechodzą normalny program nauczania szkoły zawodowej.

18 stycznia był dla nich dniem szczególnym. Po półtorarocznym okresie nauki mogły zaprezentować swoje dokonania i zdobyte umiejętności. Na specjalnym pokazie dziewczęta zaprezentowały grono zaproszonych gości - przedstawicielom Wrocławskiego Uniwersytetu Robotniczego, Kuratorium Oświaty i Wychowania i rodzicom - uszyte przez siebie modele. Można było zobaczyć fartuszki i sukieneczki dla dzieci od 1 do 4 lat, proste i fantazyjne spódnice, bluzki, spodnie i sukienki - jednym słowem całą gamę odzieży damskiej.

Zebrań publiczności kolekcja bardzo się podobała, a poziom zaprezentowanych wyrobów pozwala sądzić, że dziewczęta już dużo potrafią, a w przyszłości będą - czego im serdecznie życzymy - doskonałymi krawcowymi. Mimo że pokaz łączył się z egzaminem praktycznym, co dla dziewcząt stanowiło niemałe obciążenie psychiczne, podeszły bowiem do sprawy bardzo poważnie, to jednak "na wybiegu" zaprezentowały się jako pełne uroku i wdzięku atrakcyjne modelki.

W.G.

## Nie każdy tak potrafi

Od kilku lat, korzystając z gościny Szkoły Podstawowej nr 1, działa w Polkowicach filia wrocławskiego Międzyzakładowego Uniwersytetu Robotniczego, który prowadzi placówki oświatowo-wychowawcze na terenie Dolnego Śląska. W swojej działalności Uniwersytet kieruje się programami rozwoju powiązanych z ustaleniami Ministerstwa Edukacji Narodowej uwzględniając perspektywiczne potrzeby społeczno-gospodarcze regionu.

Polkowicki Uniwersytet Robotniczy organizuje kursy zawodowe umożliwiające uzyskanie tytułu robotnika wykwalifikowanego lub mistrza, kursy spawaczy, kierowników zakładów gastronomicznych, wychowawców obozów i kolonii, kursy minimum sanitarnego, języków obcych i obsługi komputerów. Oferta, jak widać, jest bardzo bogata, a zawdzięczać to należy głównej sprawczyni i motorowi całej działalności Uniwersytetu w Polkowicach - pani Teresie Prus, która od lat swoją energię poświęca na organizację kursów i szkoleń. Najnowszą formą działalności dydaktycznej jest 3-letni kurs kroju i szycia odzieży



## Czy polski futbol umrze śmiercią naturalną?

-rozmowa z Kazimierzem Górskim

**Zewsząd słychać lament. Czy piłce nożnej grozi przypadkiem śmierć naturalna? Jakże są największe zagrożenia na tle obecnej bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej?**

Polski futbol nie umrze, o to jestem spokojny, ale zagrożenia są bardzo duże. Zaczę od sprawy podstawowej - od młodzieży. Gdy brakuje pieniędzy w szkołach likwiduje się, względnie ogranicza, lekcje wf., a w klubach redukuje się budżet przeznaczony na szkolenie najmłodszych. Dotyczy to szczególnie małych klubów. A właśnie najwybitniejsi nasi piłkarze - Deyna, Lubański, Boniek czy Lato pierwsze kroki stawiali w niewielkich, mało znanych klubach. Grozi więc nam obcięcie podstawy piłkarskiej piramidy.

**Z drugiej strony ci najlepsi masowo emigrują do innych krajów...**

I to jest właśnie następne zagrożenie. Często kluby widzą ratunek jedynie w sprzedaży najlepszych piłkarzy. Potrzebują pieniędzy na przetrwanie. Wyjeżdżać chcą nie tylko "gwiazdy", ale nawet trzecioliigowcy. W sposób sztuczny, np. drogą zakazu nie można powstrzymać tych wyjazdów. Musimy bowiem być w zgodzie z przepisami UEFA. Powołaliśmy specjalną komisję do dostosowania naszych przepisów do UEFA.

**Czyli niezbyt wesoło, a tu przed nami eliminacje mistrzostw świata, turniej olimpijski ...**

Jestem przekonany, że wykorzystamy wielką szansę, jaką dla naszego futbolu są te dwie imprezy - olimpiada w Barcelonie i mistrzostwa świata w USA w 1994 r. Dobre wyniki będą miały kapitalne znaczenie dla polskiego futbolu. Możemy zdobyć nie tylko kapitał sympatii, ale także ten konkretny, od sponsorów. Można ich przecież znaleźć tylko wtedy, gdy odnosi się sukcesy. Przegrani nie mają racji i nie mają czego szukać.

Rozmawiał: Mirosław Skórzewski

## Nowy model funkcjonowania sportu w gminie

Od niedawna funkcjonuje nowy model sportu i rekreacji w gminie. W związku z tym osoby zainteresowane działalnością poszczególnych organizacji sportowych są zdezorientowane i szukają kontaktu z nimi w różnych instytucjach, czasami mających niewiele wspólnego ze sportem.

Dla ułatwienia kontaktu z tymi organizacjami podajemy dane osób kompetentnych do załatwiania spraw związanych z ich działalnością:  
TKKF "Start" - Czesław Witkowski - tel.45-00-78  
MKS "Orzeł", SZS i LZS - Kazimierz Ciszelski - tel.45-03-03  
LZS - Marek Migo - instruktor sportu wiejskiego zam. w Moskorzynie.

Jednocześnie informujemy, że sekcje TKKF "Start" prowadzą działalność w następujących terminach:

Karate - poniedziałek, środa, piątek g.16<sup>30</sup>-18<sup>00</sup>  
Aerobick - poniedziałek, środa, piątek g.18<sup>00</sup>-19<sup>00</sup>  
Tae-kwondo - poniedziałek, środa, piątek g.19<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>

Pływacka - wtorek, czwartek g.17<sup>15</sup>-18<sup>25</sup>

Sekcja Karate, Aerobick, Tae-kwondo prowadzi zajęcia w Szkole Podstawowej nr 4, sekcja pływacka - pływalnia ZSO.

Szkołka tenisowa Ośrodka Sportu i Rekreacji odbywa zajęcia w następujących terminach: poniedziałek 18<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>, środa 17<sup>00</sup>-19<sup>00</sup> - sala SP 4. O zapisach do szkółki tenisowej poinformujemy w późniejszym terminie.

## Rozpoczęcie sezonu piłkarskiego

14 marca piłkarze polkowickiego "Górnika" meczem z "Meblarzem" Nowe Miasteczko zainaugurują wiosenną rundę ligi Dolnośląskiej.

Po zimowych przygotowaniach kondycyjnych, w niezmięnionej personalnie ekipie trenera K.Pawlicy panuje atmosfera pełnej koncentracji i woli walki o ligowe punkty.

Głównym celem drużyny jest poprawa lokaty z rundy jesiennej oraz ewentualny awans do ligi wyższej. Zadanie jest trudne, ale osiągalne biorąc pod uwagę poprzednie wyniki naszych piłkarzy z drużynami czołówki tabeli.

Terminarz spotkań "Górnika" przedstawia się

następująco:  
14.03 g.15<sup>00</sup> "Górnik" - "Meblarz" N.Miasteczko  
21.03 g.15<sup>00</sup> "Lechia" Ziel.Góra - "Górnik"  
29.03 g.15<sup>00</sup> "Górnik" - "Bielawianka"  
4.04 g.15<sup>00</sup> "Piast" Iłowa - "Górnik"  
11.04 g.15<sup>00</sup> "Górnik" - "Śląsk II" Wrocław  
25.04 g.16<sup>00</sup> "Górnik" - "Lechia" Dzierżonów  
2.05 g.16<sup>00</sup> "Pogoń" Świebodzin - "Górnik"  
9.05 g.16<sup>00</sup> "Górnik" - "Kuznia" Jawor  
17.05 g.12<sup>00</sup> "Piast" Nowa Ruda - "Górnik"  
23.05 g.16<sup>00</sup> "Górnik" - "Dozamet" Nowa Sól  
31.05 g.16<sup>00</sup> "BKS" Bolesławiec - "Górnik"  
6.06 g.16<sup>00</sup> "Górnik" - "Polonia" Świdnica  
13.06 g.17<sup>00</sup> "Konfeks" Legnica - "Górnik"  
17.06 g.17<sup>00</sup> "Górnik" - "Czarni" Żagań  
21.06 g.16<sup>00</sup> "Pogoń" Oleśnica - "Górnik"

(S)

## Podnoszenie ciężarów

Sekcja ciężarowców "Górnika", którą prowadzi trener Z.Radziściak zakończyła rozgrywki na półmetku II ligi plasując się na 14 miejscu. Atleci "Górnika" zdobyli łącznie 3581,2 pkt przy 20 zespołach startujących w tej grupie strefowej.

W ostatnim rzucie ligi, który odbył się w Łaziskach najlepsze wyniki w skali punktowej uzyskali: Z.Synowiec - 325,7 pkt, S.Michajluk - 319,7 pkt, J.Romaniec - 313,5 pkt, K.Michalski - 302,5 pkt, K.Ziomek - 293,2 pkt, J.Tarnowski - 267,2 pkt.

Oprócz zmagani ligowych nasi ciężarowcy biorą udział w szeregu turniejach mistrzowskich i kwalifikacyjnych. Oto najciekawsze wyniki ich ostatnich startów:

Na rozegranych w Zielonej Górze Mistrzostwach Makroregionu Dolnośląskiego od lat 16 tytuły mistrzowskie w dwuboju ciężarowym dla "Górnika" zdobyli: waga 52 kg - B.Kurt wynikiem 125 kg, waga 56 kg - R.Kawałko wynikiem 157,5 kg i waga 65 kg - T.Michalski wynikiem 165 kg.

W turnieju jednoboju ciężarowego w Polkowicach uzyskano następujące wyniki:

Kategoria seniorów:  
S.Michajluk - 135 kg - 181,6 pkt  
Z.Synowiec - 145 kg - 169,3 pkt  
K.Michalski - 145 kg - 162,4 pkt

## Tenis stołowy

18 stycznia odbył się turniej tenisa stołowego uczniów szkół podstawowych zorganizowany przez polkowicki OSiR.

Wśród dziewcząt triumfowała Agnieszka Siwek pokonując w finale Anię Ślusarczyk. W meczu o trzecie miejsce Monika Pęciak zwyciężyła Agnieszką Jaros. Wśród chłopców doszło w półfinale do bratobójczego pojedynku, w którym Rafał Borowiec pokonał swego brata Marcina, ulegając jednak w finale Arturowi Młodszew. Marcinowi poszło lepiej i w meczu o trzecie miejsce pokonał Pawła Mizgałę.

Dobiegły końca finałowe rozgrywki czołowej piątki turnieju play-off o wejście do drugiej ligi.

Ping-pongiści "Górnika" już wcześniej zapewniając sobie udział w meczach barażowych, rozegrali dwa kolejne spotkania ligowe ulegając 6:12 "Spartakowi" Żagań i zwyciężając 10:8 AZS WSI w Zielonej Górze. Punkty w obu meczach zdobyli: S.Słowiński - 6, G.Słowiński - 4, P.Nowak - 3 i M.Szeliga - 3,5, drużynowo zajmując II miejsce.

Trzy pierwsze zespoły uzyskują prawo gry w kwietniowym turnieju barażowym, który wyłoni 2 drużyny awansujące do II ligi. W przypadku naszych tenisistów będą to dwa mecze z mistrzem grupy jeleniogórskiej oraz wrocławskiej.

Młodzież "Górnika" także nie próżnuje, na rozegranym niedawno wojewódzkim Turnieju o Puchar Przeglądu Sportowego bardzo dobrze spisał się Artur Młodszew zajmując pierwsze miejsce w kategorii kl.VII, uzyskując tym samym prawo do startu w turnieju strefowym. Dziewczęta A.Siwek i A.Ślusarczyk zajęły kolejno drugie i trzecie lokaty, także w kategorii kl.VII.

Rezerwy "Górnika" grają jak dotychczas ze zmiennym szczęściem, ulegając 3:15 "Gryfowi" Siedliska, 8:10 "Centrum" Lubin oraz pokonując 16:2 "Konfeks" Legnica.

J.Romaniec - 137,5 kg - 160,6 pkt  
K.Kamiński - 135 kg - 155,7 pkt  
M.Przyłucki - 145 kg - 153,9 pkt

Kategoria juniorów:

K.Ziomek - 100 kg - 148,2 pkt  
R.Kostera - 97,5 kg - 143,4 pkt  
B.Kurt - 75 kg - 140,9 pkt  
T.Michalski - 100 kg - 134,9 pkt  
P.Skierka - 95 kg - 134 pkt

We Wrocławiu odbyły się Mistrzostwa Makroregionu Dolnośląskiego seniorów, w których dla "Górnika" tytuły mistrzowskie w poszczególnych wagach zdobyli: S.Michajluk waga 67,5 kg wynik 250 kg, Z.Synowiec waga 75 kg wynik 270 kg, K.Kamiński waga 82,5 kg wynik 250 kg w dwuboju.

Na XVI Wojewódzkiej spartakiadzie Młodzieży do lat 18-20 rozegranej w Polkowicach nasza młodzież zwyciężyła w następujących kategoriach wagowych: B.Kurt waga 52 kg wynik 137,5 kg, R.Kostera waga 60 kg wynik 167,5 kg, K.Ziomek waga 56 kg wynik 182,5 kg.

Punktacja klubowa:

I. "Górnik" Polkowice 27 pkt  
II "Piast" Głogów 17 pkt  
III "Legrol" Legnica 12 pkt.

Zawodnicy B.Kurt, R.Kawałko, R.Kostera, T.Michalski, P.Skierka oraz K.Ziomek powołani zostali do reprezentacji woj.lęgnickiego na Indywidualne Mistrzostwa Makroregionu Dolnośląskiego (8 marca, Wrocław).

## A kto zaopiekuje się nami?

Zapewne takie pytanie skierowałyby dzieci do tych, którzy decydują o rozwoju kultury fizycznej na terenie miasta i gminy Polkowice. Niestety "głosu nie mają".

Spróbujmy przyjrzeć się sytuacji dzieci klas najmłodszych i zadać sobie pytanie: Jaką rolę spełnia w ich beztróskim życiu kultura fizyczna? Bardzo ważną. Jest to okres szczególnie korzystny dla kształtowania nawyków ruchowych, eliminowania wad postawy a w efekcie prawidłowego rozwoju fizycznego naszych pociech.

A jak wygląda rzeczywistość? Lekcje wychowania fizycznego w zdecydowanej większości prowadzone są przez nauczycielki nauczania początkowego, które nie są specjalistkami w tej dziedzinie, odbywają się w warunkach uniemożliwiających prawidłowe ich prowadzenie i urągających wszelkim zasadom bezpieczeństwa. Otóż zajęcia klas I-III najczęściej prowadzone są na korytarzu! Wielkość grupy ćwiczebnej uzależniona jest od liczebności danej klasy. To, że są one przepełnione wiedzą chyba wszyscy. Aprobata faktu, że dwudziestoparoodosobowa grupa ćwiczy na szkolnym korytarzu świadczy o wielkiej beztróscie i całkowitym braku odpowiedzialności za bezpieczeństwo tych dzieci.

Czy ktoś w końcu odważy się zmienić istniejącą sytuację? Obawiam się, że nie (przynajmniej w najbliższym czasie). Uważam też, że kłopoty ekonomiczne kraju (niekoniecznie w Polkowicach), nie usprawiedliwiają tych, którzy decydują lub mogliby decydować o losach najmłodszych.

Choć w szkołach odbywają się pozalekcyj-

ne zajęcia SKS-u, to jednak najczęściej nauczanie początkowe tych zajęć nie ma! Nauczyciele wychowania fizycznego, na których często wywarta jest presja wyniku sportowego, wolą zajmować się uczniami klas starszych, bo oni mogą reprezentować szkołę na zewnątrz. Dobrze, jeżeli nauczyciel ma jeszcze w ogóle ochotę przygotowywania drużyny do zawodów i do czynnego w nich uczestnictwa. Są jeszcze i tacy, którzy prowadzą zajęcia SKS-u bez uczestnictwa w zawodach sportowych. Często są to byli pasjonaci i polecałbym tym, którzy decydują o rozwoju kultury fizycznej, aby porozmawiali z nimi o przyczynach rezygnacji z udziału w zawodach międzyszkolnych. To dobiera kopalnia wiedzy o tym, dlaczego jest tak jak być nie powinno. Jednak zarówno jedni jak też i drudzy nie wybierają do tej pracy najmłodszych. Dlaczego? Odpowiedź jest bardzo prosta.

Praca z najmłodszymi wymaga większego wysiłku i fachowości, jest mozolna i nie dająca natychmiastowych wyników. Ponadto mała ilość godzin przeznaczonych na zajęcia pozalekcyjne automatycznie eliminuje najmłodszych. Jakże to przynosi efekty możemy zauważyć na zawodach szkolnych. Żenująco niska frekwencja uczestników, mierny (z wyjątkami) poziom umiejętności i wykształconych cech motorycznych. Gdy do tego dodamy alarmującą liczbę wad postawy ciała, to jawi nam się obraz młodzieży, która niekoniecznie dobrze będzie wspominać swoje szkolne lata.

A gdyby właśnie w okresie nauczania początkowego zwrócić szczególną uwagę na rozwój fizyczny, dać dzieciom możliwość ucze-

stnictwa w pozalekcyjnych zajęciach sportowo-rekreacyjnych, wytworzyć pewną tradycję uczestnictwa w nich i to na jak najszerzą skalę, to czy wtedy nasza młodzież nie czułaby się dowartościowana, zdrowsza i bogatsza w doświadczenia. Wiemy doskonale ile kłopotów z nieletnimi mają organy ścigania. Ilu możnaby uratować?

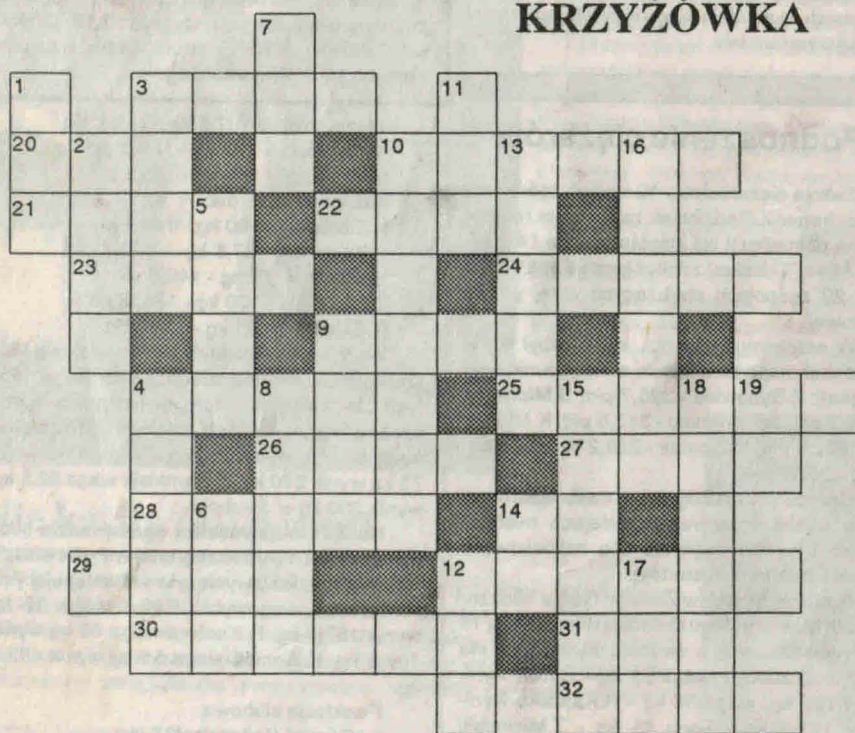
Uważam, że naszym obowiązkiem jest zrobić wszystko, by ten stan zmienić i możemy tego dokonać. W jaki sposób? Częściowo już to wskazałem - parasol ochronny nad nauczaniem początkowym. Ale skąd wziąć na to środki? Wiadomo, że w dzisiejszych czasach motorem wszelkich działań są finanse. I co się okazuje? W Polkowicach będą środki przeznaczone z budżetu gminy na kulturę fizyczną i sport. I to jakie!

Przy Urzędzie Gminy powstała Komisja Sportu. Komisja ta otrzymała do dyspozycji ok. 4 mld zł!!! Nieprawdopodobne to, ale prawdziwe! W tym momencie uważam, że od mądrości radnych i członków Komisji Sportu zależy to, czy w końcu ktoś zajmie się naszymi maluchami i zmieni istniejący stan rzeczy, czy też po raz kolejny zaprzepaścimy tę szansę.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na to, że w porównaniu z innymi miastami w Polsce, mamy doskonałą bazę (sale gimnastyczne, basen, boiska, stadion) i powinniśmy należycie ją wykorzystywać, a zorganizowanie klasom nauczania początkowego sportowych zajęć pozalekcyjnych wymagałoby niewielkich nakładów finansowych. Czy warto się tym zająć? Pozostawiam to Państwu do oceny. Nie zapomnijmy jednak, że są to nasze dzieci i mamy obowiązek otoczyć je wszechstronną opieką, a ruch może zastąpić wiele leków, natomiast żaden lek nie zastąpi nam ruchu.

Czesław Działkiewicz

## KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 3.Przyrząd stosowany w murarstwie 20.Płynięcie po rzece 10.Czasem można zgubić ze strachu 21.Pierwiastek chem.-metal ziem rzadkich 22.Jednostka taktyczna i organizacyjna piechoty zaciężnej w Polsce w XVI w. 23.Dekolt sukni 24.Sklep z ciuchami 9.7420,44 m 4.Dzięki niemu bity w komputerze 25.Stosowany na stadionach 26.Marynarskie łóże 27.Państwo w Azji 28.Nocna zmiana 14.Pierwiastek chem. o l.a.t.28 29.W Warszawie na Placu Defilad 12.Muzułmańska świątynia 30.Tam fortuna się toczy tylko nocą 31.Ma go też teściowa 32.Najmniejszy z bawołów.

PIONOWO: 1.Może być kobiecy 2."Królewski" pies 3.Ślubna 4.Pasja 5.Jest oprawą oka 6.Rzeka w ZSRR 7.Służy do przeladunku na stół 8.Włączenie się 9.Ciemność 10.Nie granatowa 11.Bieg wspan 12.Chemiczna miara 13.Stolica Maroka 14.Pierwiastek chemiczny o l.a.t.10 15.Imię żeńskie 16.Zasłona 17.Założyciel owarzystwa Filaretów 18.Miasto w środkowej Hiszpanii 19.Tuz

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 12(15):

Poziomo:olaczenie, ber, sektory, sadz, ne, krajani, Iran, masło, lego, kir, rhesus, elektorat, amonit, Ra, rotor, Oise, ornat, tlo, osa, Ktama, Ornak, dryf, nar, ar, blekoł, Azef, start, kar, etiuida, mniemanie, dama, Gera, puklerz, NIK, rai, tua, Rea,Nias, żar.

Pionowo:unik, Erie, osoba, Arieta, berek, skoczek, ll,seł,rokiel, Koran, Taurus, Iran, rdza, Samoa, ikra, altretyzm, dąsy,efendi, atom, fiakr, kormoran, em, Horn, Asmara, galen, aorta, jesiotr, angina, aguli, Narie, IRA, znos, starterka, Elk.

Otrzymałmśmy tylko jedno rozwiązanie od Agnieszki Nowak z ul.Skalników. W rozwiązaniu tym brakowało jednego hasła, ale biorąc pod uwagę duży stopień trudności, postanowiliśmy przyznać jej nagrodę, którą wysłamy pocztą.

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul.Legnicka 15, pok.212, tel.45-00-49 w.23, tlx 0782525, fax 45-13-64

Redaguje zespół w składzie: Z.Czuba (plastyk), W.Gajaszek (red.nacz.), K.Grzegorski, H.Kawa, R.Krysztof, S.Słowiński, M.Zagula

Zdjęcia w numerze: Archiwum, W.Gajaszek, M.Tyczkowski, P.Walczak, Z.Dulewski

Skład komputerowy: własny, Druk: „Intrograf” Lubin